Nr. 240. PIĄTEK 20 PAŹDZIERNIKA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 złr.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała nauczyciela Tomasza Sieprawskiego w Nowej górze, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej tamże.

Dnia 18 października 1876 został wydany i rozesłany z c. k nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XXXIII zeszyt Dziennika ustaw państwa, tymczasowo w wydaniu niemieckiem i zawiera:

Nr. 117. Rozporządzenie ministerstwa skarbu wydane w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych i handlu dnia 12 września 1876 o przemianie kosztów podróży dla członków trybunału panstwowego według miriametrów.

Nr. 118. Obwieszczenie ministerstwa skarbu z 19 września 1876 w przedmiocie ponownego przeniesienia c. k. ubocznego urzędu cłowego Rosshaupt, z Bairisch-Waidhaus do Rosshaupt.

Nr. 119. Obwieszczenie ministerstwa skarbu z dnia 20 września 1876 w sprawie przeniesienia c. k. ubocznego urzędu cłowego drugiej klasy w Kaltenbach w Tyrolu.

Nr. 120. Rozporządzenie ministerstwa skarbu z 21 września 1876 o zmianie znaczków stemplowych.

Nr. 121. Rozporządzenie ministerstwa skarbu z 23 września 1876 o przyłączeniu gminy wiejskiej Gugging do okręgu sądu powiatowego w Klosterneuburg w niższej Austryi

Nr. 122. Obwieszczenie ministerstwa skarbu z 3 października 1876 o urządzeniu ubocznego urządu cłowego pierwszej klasy na dworcu kolejowym w Podgorje.

Nr. 123. Obwieszczenie ministerstwa skarbu z 10 października 1876 o połączenia c. k. ubocznego urzędu cłowego w Arbu w Dalmacyi z tamtejszym c. k. urzędem podatkowym.

Nr. 124. Rozporządzenie ministerstwa rolnictwa z 13 października 1876, mocą którego ustanowiono centralną komisyę dla chowu koni, jako fachową radę przyboczną ministerstwa rolnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów 20 października.

W kołach poselskich Rady państwa mówiono w ostatnich dniach dość głośno o tem, że zaraz na wstępie bieżącej sessyi wypłyną dwie interpelacye w sprawie ugodowej i kwestyi wschodniej. Jestto, jak się zdaje, nieuniknione, bo niektórzy posłowie uważają za jeden z obowiązków przyjętego mandatu jaknajrozleglejsze korzystanie z prawa interpelacyi. W jednej i drugiej sprawie wnoszono już interpelacye w sejmie węgierskim, w jednej i drugiej sprawie dał rząd węgierski wyczerpującą odpowiedź, więc mogło się zdawać, że w ostatniej chwili miłośnicy interpelacyi w Radzie państwa odstąpią od swojego zamiaru. Że się tak nie stało, nie ma tak dalece czego żałować. Odpowiedź w sprawie ugodowej nie sprawi rządowi najmniejszej trudności, bo pod tym względem sytuacya jest dziś tak jasną, jak nigdy dotąd nie była. Trudniejszem zadaniem będzie odpowiedź na interpelacyę w sprawie wschodniej, bo sprawa ta ma tę właściwość, że niepodobna odgadnąć, kiedy nastąpi chwila stanowczego przesilenia i czy to, co w danej chwili jest uważane za przełom nie stanowi tylko pierwszy stopień komplikacyi. Ani wyborcy ani interpelanci nie będą oczekiwać od rządu odpowiedzi usuwającej kategorycznie wszelką wątpliwość co do pytania, czy kwestya wschodnia skończy się pokojowo, czy przeciwnie wojna jest nieuniknioną. Najlepszy minister spraw zagranicznych nie potrzebuje i nie może być prorokiem a na wschodzie bieg wypadków osłania się taką tajemniczością i tyle sprowadza niespodzianek, że zaprawdę bez daru proroczego niepodobna zadowolić ciekawych. Jeżeliby jednak chodziło tylko o to, czy w obec toczącej się akcyi dyplomatycznej interesa austryacko-węgierskie były i są dostatecznie strzeżone, to i bez interpelacyi każdy może powziąć zadowalające przekonanie. Dotąd interesa te nie poniosły najmniejszej szkody a pod względem moralnym akcya dyplomatyczna podniosła tylko opinię świata o Austryi. Rossya jest wiecznie posądzaną o chęci zaborcze, Niemcom wytykają gnuśność i obojętność, nie dającą się pogodzić ze stanowiskiem pierwszorzędnego mocarstwa, Anglia i Francya straciły tradycyę dawnej stanowczości w działaniu i pewności celów. Czy Austryę spotkał kiedy w ostatnich czasach równie przykry zarzut? Jak w chwili pierwszego rozruchu na wschodzie tak i obecnie Austrya wolną jest od wszelkich posądzeń o zamiary zaborcze a bezinteresowność jej akcyi dyplomatycznej dodaję każdemu wystąpieniu w sprawach wschodnich powagi i wpływu.

Wyborcza agitacya w Niemczech odbywa się z wszelką swobodą słowa i bez najmniejszej presyi organów rządowych. Czy wypadek ten tłómaczyć będziemy obojętnością rządu, czy szczerym zamiarem niewpływania na wybory, zawsze stanowi on dowód, że ks. Bismarck jest pewnym siebie i nie obawie się niemiłych niespodzianek. Najwięcej groziła taka niespodzianka ze strony socyalistów, bo ich siły wzrastają w takim stosunku, że ogólnie zapowiadano znaczny wzrost socyalistycznej frakcyi w przyszłym parlamencie niemieckim. Wzrostu tego jednak nie należy brać w tem znaczeniu, jakoby frakcya socyalistyczna mogła już teraz urość na stronnictwo zdolne w danym razie do przeprowadzenia swoich zamysłów. Dotąd socyaliści nie stanowili w parlamencie nawet frakcyi lecz tylko szczupłe grono. Jeżeli dziś urosną na frakcyę, to już będzie to dla nich tryumf znaczny. Na dowód, jak wielką swobodę słowa pozostawia rząd niemiecki w obecnej agitacyi wyborczej nawet tak niebezpiecznemu stronnictwu jak socyaliści, służy niedawne zgromadzenie socyalistów w Berlinie. Znany Most wystąpił na tem zgromadzeniu z mową pełną takich wycieczek, za które podczas wojny francusko-niemieckiej wsadzano do więzienia nietylko Bebela i Liebknechta, lecz także potulnego Jakobiego. Most powiedział wyraźnie, że wojna francusko-niemiecka przyniosła Niemcom same klęski, bo zabór Alzacyi wywołał niechęć całej Europy a miliardy utonęły w nienasyconej paszczy militaryzmu. Kubek w kubek to samo powiedzieli w swoim czasie Bebel, Liebknecht i Jakoby i zaraz osadzono ich w więzieniu. Dziś socyalistom nie spadnie włos z głowy, choćby nawet powtarzali to wszystko w formie daleko namiętniejszej. Czasy się zmieniły, a co było wczoraj niebezpiecznem, to dziś uchodzić może bezkarnie. Mowa Mosta może nawet wygodną jest dla księcia Bismarcka, bo pozwala zaaplikować ów ciągle powtarzany epitet: *Reichsfeinde*, z którym dziennikarstwo tak się oswoiło, że ciskało nim na każdego bez wyjątku. *Reichsfeindami* byli w końcu już nietylko ultramontanie i socyaliści, lecz w ogóle wszyscy, którzy powątpiewali o bezwarunkowej zbawienności obecnego systemu liberalnego. Wspomnieliśmy tu równocześnie socyalistów i ultramontanów i to przypomniało nam nieziszczoną wróżbę prasy liberalnej, że w dzisiejszych wyborach ultramontanie wcale nie pogardzą sojuszem socyalistycznym, ażeby tylko zyskać kilka głosów. Nigdzie nie zanosi się na taki sojusz i jest on tylko wymysłem zakrawającym na manewr wyborczy. Być może, że w jednym lub w drugim okręgu socyaliści nie mogąc marzyć o wyborze własnego kandydata, oddadzą swoje głosy ultramontańskim kandydatom a w innych okręgach znowu w ten sam sposób postąpią sobie ultramontanie. Nie będzie to jednak sojusz lecz dowód, że w obu frakcyach stronnictwo liberalne posiada równie nieubłaganych przeciwników.

Jeszcze nie rozpoczęły się posiedzenia parlamentu francuskiego a już wszczyna się walka stronnictw o dwa opróżnione krzesła senatorskie. Republikanie uważają wybór Dufaurea za stanowczy zwrot większości senatu ku republice, i liczą na oba krzesła, a monarchiści tymczasem spierają się z sobą już tylko o to, w jakim porządku mają wybierać z góry upatrzonych kandydatów, czy najpierw wybrać należy legitymistę Chesnelonga a po nim dopiero jakiego bonapartystę, czy odwrotnie. Chesne-

---

10)

Kaprys panny Julii

KOMEDYA OPOWIEDZIANA

Przez Autora

„Kłopotów Starego Komendanta“

(Ciąg dalszy)

III.

W pół godziny potem, prawdziwy sąd ostateczny odbywał się w gabinecie pułkownika. Stary weteran napoleońskiej epoki, prawie zgrzybiały starzec nie posiadał się z gniewu: „Ot tak zostawić baby same na kilka gdzin — przewrócą świat do góry nogami. A i ten Seweryn ślamazarny, niezdara... oni dzisiaj tylko umieją płakać i pisać... „panna Julia zerwała“... A żeby cię milion kartaczów, co to zerwała? — jabym jej dał zerwać... Nie ustąpię i basta! Tak mię przestraszył, że nie mogłem dopić kufla Mühlbrunu i lecę na złamanie karku. No cóż? — jestem, a tu nowa historya!... Dom pełen gachów z gazety! I to stare, głupie, ograniczone ciotczysko... Na nieszpory chodzi baba... dam ja ci nieszpory... Ten zaś sowizdrzał Marysia tu do mojego domu sprowadza jakichś urwipołciów.. Paradny ten z rozłupaną głową, ten sędzic jakiś. Bo to uczesał sobie głowę na środku niby drogę dla... on mnie na pojedynek... A ty sm.... jakiś, ty śmiesz mnie, dowódzcę pułku, który pod *Ar... Si... Sur.. Ob..*. ochraniał swoją piersią wielkiego Napoleona, ty śmiesz mnie grozić pojedynkiem?! Jak Pana Boga kocham, świat dzisiejszy warjuje... Urwisz nie wart złamanego szeląga... hołysz z pod czarnej gwiazdy, szukający żony z gazety... ja tobie dam satysfakcyę...

— Piotr! — krzyknie zrywając się z krzesła.

Wyprostowany jak struna, zjawia się przy drzwiach dawny wachmistrz trzeciego pułku ułanów

— Jestem na rozkazy...

— Co ty radzisz?

— Panie pułkowniku, jak mam rozumieć to pytanie? czy po służbie?

— Po służbie.

— Zrobić sąd wojenny!

— Rzeczywiście nie wypada inaczej. Ale kompletu nie ma — odpowiada pułkownik...

- Wezwać kapitana Sokolnickiego

— To rekrut z 1831 roku — rzecze pułkownik — oni stracili tradycye naszej służby. Jednak cóż robić na bezrybiu i rak ryba.... Wezwać kapitana!

Piotr zrobiwszy pirueta na lewo w tył, wyszedł z gabinetu pułkownika.

— Julka! — krzyknie znów pułkownik, uchylając drzwi na lewo.

Za chwilę wchodzi panna Julia, zmięszana nieco i przestraszona, staje przy drzwiach w postawie nadzwyczaj pokornej ze spuszczonemi na dół oczyma.

— Nie umiesz przywitać wuja!

Julia całuje w rękę pułkownika, a ten zawsze z poważną miną całuje ją w głowę.

— I cóż? — pyta stary patrząc jej w oczy.

Julia milczy.

— I cóż pytam? — podobało się pannie odprawić narzeczonego hę? Nudny, pedant... a panna chciałabyś letkiewicza z rozłupaną głową, może takiego jak tu był przed chwilą co?

— Nie, proszę wuja — odpowiada z powagą Julia — ja chcę, żeby narzeczony, przynajmniej dopóki jest narzeczonym, nie tyranizował mię.

— Jakto? Seweryn zapomniał...

— Dowód najlepszy, że mię oskarżył przed wujem, i spowodował tak nagły jego przyjazd.

— Hola panno, hola, czytaj! — mówi podając jej papier — człowiek który pisze: „uważam za obowiązek uwiadomić pana pułkownika, że nie mogę dalej nosić tytułu narzeczonego panny Julii, bo nie potrafiłem zasłużyć na jej zaufanie“...

— Hipokryta! — mówi Julia, oddając papier.

— Uczciwy człowiek i delikatny.

— Może być — nie zaprzeczam; lecz i ja mam prawo do pewnych względów...

Więc powiedz mi Juleczko — mówi już łagodniej pułkownik, sadzając ją obok siebie na szeslongu — o co wam poszło?

—Alboż ja wiem o co!... Przyszedł czegoś skwaszony; ja mu pokazałam rysunek kapelusza prosząc, żebyśmy wstąpili do sklepu i kupili taki — a on wystąpił z morałami: że jestem dziecko, jestem cacko... że mówię nie wiedzieć co...

— I cóż dalej, co dalej?...

— Powiedziałam mu więc, niech sobie szuka mądrzejszej żony.

— Hm... ostro powiedziałaś... ma racyą, ostro!

— Proszę wuja ja nie umiem inaczej... jestem kobietą...

— Et, gdzie ty tam kobieta?

— A cóż?

— Dziecko moja Julciu, dziecko...

— Mając lat siedmnaście...

— Naturalnie że dziecko...

— W takim razie, to najlepiej nie wydawać mię za mąż, ale na pensyą jeszcze...

— I cóż dalej?

— Nic... Powiedziałam mu, że się nie pozwolę tyranizować ani teraz ani później... ukłonił się i poszedł.

— Jak to? nie przepraszał cię nawet?

Ani słowa nie mówił. Żeby przynajmniej dla ceremonii przeprosił, ale nic jak kamień twardy...

— Hm... hm... — powtarzał pułkownik chodząc po gabinecie — hm...

W tem zjawia się wezwany kapitan, członek przyszłego sądu wojennego, człowiek lat może sześćdziesięciu, wystrzyżony, wygolony, uczerniony i z miną subordynacyi wojskowej salutuje pułkownika.

— Jak się masz bracie?

Zdrów, do usług pułkownika.

— Siadaj kolego, mam prośbę do ciebie; będziesz miał udział w sądzie wojennym.

— Prośba pułkownika, to rozkaz. Jestem gotów.

— Piotr! — zawoła pułkownik, a gdy ten pokazał się we drzwiach, dodaje — przyprowadzić obwinione.

— Czy obie?

— Obie.

Julia zrobiła wielkie oczy, usłyszawszy wyraz „obwinione“ i zabierała się do wyjścia; lecz pułkownik zatrzymał ją ręką dodając:

— Zostań, proszę cię zostań, ta sprawa prędko się skończy.

Za chwilę z drzwi na lewo wchodzą: zapłakana ciotka z chustką przy oczach, za nią z dobrą miną Marynia, a w końcu Piotr

long ma największe widoki, bo w danym razie nietylko orleaniści lecz i inne chwiejne żywioły prędzej oddałyby mu swoje głosy, aniżeli kandydatowi bonapartystowskiemu. Orleaniści są jak zawsze chwiejni i wątpliwi, bo od nich właśnie zawisł rezultat wyboru. Legitymiści zachęcają ich do wytrwania w przymierzu dotychczasowem i ofiarują za to ich kandydatowi jedno z najbliższych krzeseł senatorskich, a republikanie przedstawiają im, że zająwszy przy wyborze Dufaurea stanowisko tak przychylne republice, nie powinni znowu zmieniać swojego kierunku politycznego. Orleaniści głosowali za Dufaurem nie dlatego, żeby chcieli wyświadczyć republice przysługę, lecz w przekonaniu, że Dufaure będzie dla stronnictwa konserwatywnego daleko cenniejszą akwizycyą parlamentarną, aniżeli dla republikanów. Taki panuje w tem chaos, tyle rozmaitych zmian może zajść do chwili wyboru, że niepodobna ocenić prawdopodobieństwa, jakie przemawia za wyborem tego lub owego kandydata. Izba wybierająca Ricarda, Buffeta i Dufaurea, w ciągu kilku miesięcy wystawiła sobie świadectwo takiej niekonsekwencyi i chwiejności, że na nią nikt liczyć nie może i nie powinien. Można dziś powiedzieć, że owe trzy wybory uzupełniające skompromitowały we Francyi system dwuizbowy a kraj zniechęciły poniekąd do formy parlamentarnej w ogóle. Senat francuski nietylko temi wyborami uzupełniającemi, lecz całą działalnością dotychczasową okazał, że posiada ujemne strony izby wyższej, a nie posiada wcale dodatnich. Ujemną stroną jest mianowicie jego niepewny charakter polityczny, który nie pozwala mu jak izbom wyższym innych konstytucyjnych państw poskramiać radykalnych zapędów w sposób roztropny i z pewnym planem dodatnim. Dziś przybiera senat francuski postawę stanowczo odporną w obec wszelkich planów republikańskich, a jutro zmienia się w nim konstelacya stronnictw w ten sposób, że prześlizgnąć się może nawet bardzo drażliwa uchwała. Zamiast być regulatorem parlamentarnym, senat francuski jest zaporą, która tamuje tylko czynności parlamentarne, ale nie wytyka im nowego kierunku. Że taki widok nie może być budującym dla ludności francuskiej, która sobie tyle pięknych rzeczy obiecywała po nowej konstytucyi, że owszem widok taki demoralizuje ludność francuską, to nie ulega wątpliwości. Zobojętniała ona znacznie dla spraw parlamentarnych, i gdyby dziś zapadło postanowienie rozwiązania Izby deputowanych, udział wyborców w głosowaniu nie dorównałby udziałowi z ostatnich w lutym odbytych wyborów.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 16 października. ☽ Po ostatniej wiadomości o sześciomiesięcznem zawieszeniu broni, logika wschodnia wymaga, żebym dzisiejszą moją korespondencyą zaczął od depesz i biuletynów wojennych, co było do przewidzenia.

Na czele zaś kładę telegraficzną a urzędową depeszę z teatru wojny, ogłoszoną przez *Dżeridei Askerije*, wysłaną przez Derwisza baszę ze Spuża do ministra wojny pod dniem 27 września, wedle starego kalendarza, a zatem wedle nowego pod d. 10 października; brzmi ona:

„Miałem honor poinformować W. Eks. dnia wczorajszego, że w skutek prowokacyi ze strony Czarnogórców, przyszło wczoraj do walki. Wojsko nasze zdobyło szturmem na bagnety pozycye nieprzyjacielskie, umocnione na ośmiu stromych wzgórzach. Wczoraj opanowały wojska nasze pięć tych pozycyj, a dzisiejszego ranka staliśmy się panami i pozostałych w ręku nieprzyjaciela trzech ostatnich wzgórz. Przerażeni Czarnogórcy pierzchnęli w nieładzie. Straty ich są niezmierne; nasze stosunkowo bardzo małe.

„Generał Dywizyi Mustafa Dżeladin basza został ranny na czele wojska, które prowadził do ataku na bagnety.

„Zapał i brawura, okazane przez naszych żołnierzy w tem spotkaniu, wyższe są nad wszelkie pochwały."

Depesza ta jest poniekąd odpowiedzią na wiadomość *Fremdenblattu*, powtórzoną przez *Gazetę Lwowską* o rokowaniach, jakie się do dnia 7 października toczyć miały pomiędzy Czarnogórą a W. Portą, celem zawarcia z nią osobnego pokoju. Jest ona również odpowiedzią na wszystkie inne insynuacye dzienników wiedeńskich i peszteńskich, podsuwających księciu Nikicie separatystyczne zachcianki z powodu obwołania księcia Milana królem serbskim, co tak miało ubość miłość własną księcia Nikity Czarnogórskiego, że na pierwszą o tem wiadomość, jak się wtedy wydawało, porzucił wojsko i do Cetynii powrócił z zamiarem zaniechania dalszych kroków wojennych przeciw Porcie.

Są prócz tego dwie jeszcze inne depesze Mukhtara baszy od zachodnich granic Czarnogóry, które taką samą dają odpowiedź; pokazuje się z nich albowiem, że w tym samym czasie, co na wschodniej granicy około Spuża, rozpoczęli Czarnogórcy i od strony zachodniej zaczepne działania i kroki w Hercegowinie.

Przytoczę je obie następnie; — tu powracam jeszcze do depeszy Derwisza baszy z powodu smutnej wiadomości jaka się w niej znajduje o Mustafie Dżeladynie baszy, że rannym został na czele wojska swego, które do ataku na bagnety prowadził. Smutniejszą jeszcze o nim wiadomość podaje turecko-francuski *Hadykat, la Verité* z d. 14 b. m. Donosi on ją w tych słowach: „Dowiadujemy się z niewymownym żalem, że mężny i dzielny generał Mustafa Dżeladyn basza, umarł w skutek rany, jaką otrzymał w ostatniem z Czarnogórcami spotkaniu. Poległ z honorem na polu honoru a wdzięczny naród długą zachowa pamięć, że to był jeden z najwaleczniejszych jego armii bohaterów".

Temi słowy oddała Turcya ostatnią cześć swemu generałowi. Przytaczam te słowa w mojej korespondencyi, — bo turecki generał dywizyi, Mustafa Dżeladyn basza, to Polak, — Bożęcki.

Zmarły Mustafa Dżeladyn (Bożęcki) nie stoi na pierwszym planie jako osobistość pomiędzy polską w Turcyi emigracyą wybitna przez swoje z nią stosunki, przez brany w jej losach udział, lub wpływy, jakieby na nie był wywierał. Mało bowiem nawet pomiędzy tą polską emigracyą na Wschodzia znany był osobiście, bo mało komu udzielał się z Polaków, oddany wyłącznie obowiązkom swego zawodu, w którym dziwnie był zamiłowany, — i pracy naukowej, która stała się dlań jakoby drugą życia potrzebą. W wielu też naukowych gałęziach wysoki posiadał stopień wykształcenia. Języki wschodnie znał gruntownie, również jak literaturę i historyą Wschodu, — choć i zachodnie obcemi mu nie były. Nie mały bowiem zasób wiadomości wyniósł już z kraju, gdzie się do stanu duchownego sposobił. Przywdział był już nawet i suknię duchowną, — czy pono nawet habit zakonny, — ale go zrzucił przed odebraniem jeszcze święceń kapłańskich.

Nietylko samego Mustafy Dżeladyna baszy (Bożęckiego), — ale i dwóch jeszcze innych a jedynych Polaków, jacy się znaleźli w szeregach tureckich przeciw Czarnogórcom, smutny los spotkał, — i to rzecz szczególniejsza na jednem nieomal i tem samem miejscu. Mustafa Dżeladyn basza śmiertelną ranę odniósł na wzgórzach gdzieś pod Spużem. W klęsce, jaką wojsko tureckie poniosło poprzednio na tym sa mym terenie, pod blisko ztąd położonym Medunem, poległ adjutant-major Kowalenko-Kowalewski, a dowodzący wtedy naczelnie korpusem skodrzańskim marszałek Machmud basza, Freund z Warszawy, poszedł pod sąd wojenny. I dziś to właśnie, jak się dowiaduję, zasiada *Dariszura*, najwyższa rada wojenna, celem powzięcia i wydania ostatecznego przeciwko niemu wyroku. Jakkolwiek on wypadnie, kto wie, czy Machmud basza, Freund, nie powinienby zazdrościć losu Mustafie Dżeladynowi baszy, Bożęckiemu? Między tymi zresztą dwoma baszami nie można robić paraleli, któraby mniej więcej pośrówno na korzyść obudwóch wypadła. O ile bowiem Mustafa Dżeladyn, Bożęcki, wysoki stopień wykształcenia posiadał, i był jednym z najuczeńszych generałów armii tureckiej, a przy tem dyletantem artystą w rodzaju akwarelowego malarstwa, o tyle Machmudowi baszy Freundowi zbywa na pierwszych nawet rudimentach nauki; o ile Mustafa Dżeladyn Bożęcki odznaczał się dziwną skromnością, a na oko wcale nie był pokaźnym, o tyle nie grzeszy nią Machmud basza, Freund i miną umie nadrabiać i imponować gdzie trzeba a można; o ile Mustafa Dżeladyn, Bożęcki, sam sobie i własnej pracy wszystko zawdzięczał, o tyle Machmud basza, Freund, umiał korzystać z cudzej, i eksploatować ją z wielkim talentem i taktem. W jednym tylko względzie podobni byli do siebie. Obadwaj dzielni żołnierze! Jeden drugiemu w męztwie nie ustępował! Mustafa Dżeladyn, Bożęcki, wszystkie odbywał kampanie, jakie Turcya prowadziła, począwszy od wojny krymskiej. Brał czynny udział w kampanii nad granicą perską w Azyi, w pierwszej wojnie przeciw Czarnogórcom, później na Krecie. a z każdej takiej kampanii wynosił pamiątkę i upominek w zabliźnionej ranie; aż nareszcie odniósł pod Spużem taką, że się i zabliźnić nie chciała. *Sit illi terra levis!*

Nim jednak o nim raz może na zawsze zakończę, winienem jeszcze jedną zrobić wzmiankę. Mustafa Dżeladyn Bożęcki, jakkolwiek nie posiadał twórczego ducha pisarskiego, pisał jednakże i to po polsku, w zakresie badań lingwistycznych i historycznych. Sam to z jego ust słyszałem. Pozostały po nim niezawodnie jakieś rękopisy. Będę się starał je wyszukać, co mi się może i uda, jeżeli odnajdę jego syna, który podobno już także jest oficerem w wojsku tureckiem.

A teraz przechodzę do owych, wspomnianych na początku biuletynów Mukhtara baszy z teatru wojny na zachodniej granicy Czarnogóy. Jakkolwiek zdaje się, że o boju, z którego biuletyn pierwszy zdaje sprawę, a który miał się tam toczyć do 7 października, była już mowa w *Gazecie Lwowskiej* uważam jednak dosłowne przesłanie urzędowego tego biuletynu za tem potrzebniejsze, że on w innem świetle stoczoną walkę przedstawia, zwycięztwo przypisując Turkom i że *Gazeta Lwowska* o przemilczeniu tej bitwy ze strony Konstantynopola wspomina. Brzmi ten biuletyn, w nadzwyczajnym do **Dżeridei Askerije** dodatku, jak następuje.

„Donosiliśmy we wczorajszym numerze naszego dziennika, że powstańcy Czarnogórscy usiłowali zblokować miasto Lubin. Z telegramu, otrzymanego wczoraj w południe przez ministerstwo wojny, okazuje się, że siły nieprzyjacielskie wynosiły kilkanaście tysięcy wojska. W sobotę (d. 7) około 3 po turecku zaatakował nieprzyjaciel miasto Lubin z trzech stron. Ponieważ garnizon był bardzo słaby, mieszkańcy przeto z nim się złączyli, żeby wspólnie odpierać atak, aż do nadejścia posiłków. Jakoż tego samego dnia około godz. 11 przybył major Hadzi Mehmed Aga z dwoma batalionami liniowej piechoty z fortu Bawrak na pomoc ściśnionemu miastu i bitwa natychmiast zawrzała i trwała aż do 1 w nocy (po naszemu $6^1/_2$).

„W tym interwalu (?) nieprzyjaciel z wielką gwałtownością atakował, ale odpartym został przez nasze wojsko i zmuszonym był do cofnięcia się na wzgórza, otaczające miasto.

„Straty nasze w tem spotkaniu wynoszą: 26 żołnierzy i 8 ochotników zabitych; 21 żołnierzy i 21 ochotników rannych, między ostatnimi znajduje się jedna kobieta,

„Nieprzyjaciel spalił 27 domostw. Major Hadżi Mehemed Aga ranny w lewą rękę.

„Straty nieprzyjaciela przewyższają 400 ludzi zabitych, pomiędzy którymi 4 kapitanów. Rannych wielka liczba.

„Major Hussein Effendi — tak opiewa drugi telegram — odebrawszy rozkaz pomaszerowania przeciw powstańcom na czele dwóch batalionów regularnej piechoty, rozpoczął zaczepne działanie od strony Bembo-Klissury. Bój skończył się zupełnem pobiciem nieprzyjaciela, który pozostawił na pobojowisku znaczną liczbę poległych i rannych. Z naszej strony 2 tylko mieliśmy rannych."

Otóż to i te dwa telegramy wymowną są odpowiedzią na wiadomość *Fremdenblattu* o toczących się rokowaniach między Czarnogórą a W. Portą.

Tyle na dziś z teatru wojny.

Z bieżących wiadomości byłoby do zanotowania:

Ambasador francuski hr. Bourgoing przedstawił w sobotę swoją kredytywę, a Mirza han, minister szacha perskiego, złożył ją dnia wczorajszego, w niedzielę.

W Wysokiej Porcie rada po radzie, jedna wyższa od drugiej radzi nad reformami i konstytucyą, o których i mnie raz przecie pisać wypadnie, — ale do tego zabiorę się pewnie dopiero po przyjęciu i ratyfikacyi zawieszenia broni.

Bassiret został zawieszony. Nie wiadomo jeszcze, za co i za jaki artykuł.

SPRAWY MONARCHII

Najj. Pan zezwolił Najjd. Swemu Synowi, Arcyks. Rudolfowi, przyjąć i nosić wielki krzyż król. saskiego orderu domowego korony rautowej.

— Najj. Pan zezwolił państwowemu ministrowi skarbu, Leopoldowi Fryderykowi br. Hofmanowi, przyjąć i nosić wielki krzyż król. belgijskiego orderu Leopolda i wielki krzyż ks. brunświckiego orderu Henryka Lwa.

— Najwyższem postanowieniem z dnia 19 września r. b. zezwolił Najj. Pan na ustanowienie centralnej komissyi dla chowu koni jako fachowej rady przybocznej ministerstwa rolnictwa w myśl następujących organicznych postanowień:

§ 1. Jako fachową radę przyboczną ministerstwa rolnictwa dla najwyższego kierownictwa państwowych stadnin, tudzież dla wszystkich innych spraw chowu koni, dla spraw, które dotykają interesów kilku albo wszystkich królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, ustanawia się w ministerstwie rolnictwa stałą komissyę, która nosić będzie nazwę: „Centralna komissya dla chowu koni."

§ 2. Zakres działania centralnej komissyi dla chowu koni obejmuje głównie:

1. Przedkładanie propozycyj co do kierunku w jakim ma się odbywać chów koni w państwowych stadninach; przedkładanie w tej mierze planów chowu koni i planów

---

z powagą wielkiego człowieka, w którego ręce złożono los tych dwojga delikwentek...

— Kapitanie, zajmij swoje miejsce i bądź łaskaw przyjąć obowiązek audytora. Piotrze zamknij drzwi na klucz i siadaj tu przy stole. Sąd w komplecie, ja oskarżam.

— Panie pułkowniku — odzywa się szlochając ciotka — ja byłam w kościele...

— Imość nie odpowiadasz mnie, ale przed sądem, rozumiesz!?

— Nie znam żadnego sądu; jestem na służbie u pana pułkownika i przed panem pułkownikiem odpowiadam.

— Wachmistrzu! ta kobieta wobec sądu jest zuchwałą, aresztować ją! — rzecze z powagą kapitan.

Piotr zrywa się z krzesła i przystępując do ciotki rzecze:

— Oddaj swoją szpadę!

Julia i Marynia nie mogą powstrzymać śmiechu, czem obrażony Piotr staje z natarczywą miną przed ciotką, powtarzając:

— Oddaj swoją szpadę.

— Piotrze co tobie? — pyta pułkownik.

— Aresztuję. A jakże inaczej?

— Gdzież, kiedy widziałeś albo słyszałeś, żeby kobiety miały szpady...

— To chyba traktować ją jako rekruta...

— Poczekaj! — szepnie mu z tyłu Marynia — da ona ci szpadę, jak będziesz chciał kawy?

Piotr udał, że nie słyszy tej uwagi, tylko z solenną miną powtarza do ciotki:

— Asani jesteś aresztowaną!

— Róbcie państwo co chcecie ze mną! — rzecze z desperacyą, załamując ręce ciotunia — ja jestem niewinna, jak Bóg widzi, niewinna...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

postępowania w tych zakładach pod względem hippologicznym.

2. Przedkładanie propozycyj: a) co do zakupna stadników dla stadnin i b) co do podziału ogierów z stadnin i źrebiarni pomiędzy pojedyncze kraje.

3. Przedkladanie wniosków, w jaki sposób ma być pokrywany ubytek ogierów w pojedynczych krajach, o ile ten ubytek nie zostanie pokryty ze strony komissyi krajowej z chowu prywatnego, a więc także i wniosków co do zakupna ogierów za granicą.

§ 4. Zaopiniowanie ważnych środków, mających służyć za normę przy hodowli koni.

§ 3. Ministrowi rolnictwa pozostawia się według własnego uznania zasięgać opinii centralnej komissyi dla chowu koni we wszystkich kwestyach chowu koni; z drugiej zaś strony przysługuje komissyi prawo z własnej inicyatywy przedkładać ministrowi rolnictwa propozycye i wnioski w sprawach chowu koni.

§ 4. Ażeby o każdoczesnym stanie chowu koni w rządowych stadninach tudzież o postępowaniu pod względem hippologicznym należytą można mieć informacyę, może centralna komissya chowu koni, ile razy uzna to za stosowne, albo też na wezwanie ministra rolnictwa, czy to przez wysłanie pojedynczych członków, czy też *in corpore*, poddać ścisłej kontroli stadniny, źrebiarnie i stacye państwowych ogierów. O swych spostrzeżeniach zda sprawę centralna komissya ministrowi rolnictwa.

§ 5. Toż samo będą centralnej komissyi dla chowu koni przystępne wszystkie akta i inne podręczniki ministerstwa rolnictwa, odnoszące się do spraw chowu koni, głównie zaś sprawozdania dyrektorów stadnin, w miarę jak na to zezwalać będą własne potrzeby służbowe ministerstwa a członkom centralnej komissyi chowu koni wolno w każdym czasie przeglądnąć akta departamentu dla chowu koni.

§ 6. Centralna komissya chowu koni składa się z pięciu członków mianowanych przez ministra rolnictwa na pewien przeciąg czasu bez ograniczenia. Liczbę członków komissyi może minister rolnictwa podnieść do siedmiu.

§. 7. W miarę ubytku jednego albo kilku członków centralnej komissyi chowu koni, czy to przez śmierć, czy też przez wystąpienie, zażąda minister rolnictwa od centralnej komissyi chowu koni propozycyi co do obsadzenia miejsc opróżnionych.

§ 8. Urząd członka centralnej komissyi chowu koni jest urzędem honorowym Koszta podróży i inne wydatki gotówką, zwracane będą z dotacyi ministerswa rolnictwa

§ 9 Centralna komissya chowu koni zbierać się będzie na posiedzenia w ministerstwie rolnictwa, w miarę istnienia przedmiotów do obrad, na każdorazowe wezwanie ministra rolnictwa, albo też na życzenie przynajmniej trzech członków objawione ministrowi rolnictwa.

§ 10. Obradom centralnej komissyi chowu koni przewodniczyć będzie minister rolnictwa, albo zastępca przez niego wyznaczony. Do powzięcia uchwał jest potrzebną obecność co najmniej trzech członków komissyi. Obrady mają być protokolarnie spisane.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Europa boi się!)

Pod tym napisem umieścił znany profesor lipski Antoni Springer w czasopismie „*Im neuen Reich*“ uwagi godny artykuł, w którym z wielką gwałtowością uderza na wojenne tendencye Rossyi i wykazuje niebezpieczeństwa, jakie Niemcom grożą ze strony panslawizmu. Poświęciwszy dłuższy ustęp napływowi Rossyan do Serbii i stwierdziwszy, że Rossya wprowadziła w użycie nowy system prowadzenia wojny, „wojnę *incognito*“ pisze profesor Springer dalej: „Czy w Rossyi nastała nowa epoka? Czy jesteśmy, sami o tem nie wiedząc, świadkami jakiej zmiany w ustroju państwa rossyjskiego? Zawsze jeszcze jesteśmy zdania, że masa narodu rossyjskiego nie prowadzi z własnej inicyatywy polityki zagranicznej, i że te zachcianki wojny krzyżowej nie budzą się w nim same przez się, lecz że naród rossyjski jest do nich pobudzany. Natomiast nie możemy oprzeć się przekonaniu, że od dziesiątka lat nowy żywioł przyszedł w Rossyi do znaczenia i zaczyna już nawet rządowi dyktować w sposób namiętny swą wolę. Przedniejsze społeczeństwo rossyjskie opanowane jest w znacznej części gorączką panslawizmu. Społeczeństwo to nie mając możliwości oddawania się politycznej pracy, szuka coraz nowych emocyj, aby nie upaść pod brzemieniem nudów, a nie mając dość silnej moralno-religijnej podstawy, hołdowało po kolei nihilizmowi i socyalizmowi. Zabawki te sprzykrzyły się, nawet nienawiść porządku społecznego i pogarda wszystkiego, co swoje, straciły już urok nowości. Społeczeństwo rossyjskie zaczęło hołdować nowemu bożkowi, panslawizmowi. Oby tylko ten bożek nie przemienił się w złośliwego demona! Pierwotny panslawizm, opierający się na wzajemności literackiej, był dość niewinnej natury. C z e s k i nauczyciel gimnazyalny, słowacki kapłan i kroacki drukarz sprzysięgali się w celu założenia mocarstwa pansłowiańskiego. Były to strachy na wróble. Poważniejszą postać przybrał panslawizm wtedy dopiero, gdy austryaccy Słowianie po r. 1866 do niego garnąć się zaczęli, a obawy polityczne zaczął budzić od czasu, gdy oficerowie, urzędnicy i dworzanie rossyjscy zaczęli go propagować... W obecnej wojnie serbskiej wystąpił panslawizm po raz pierwszy na widownię polityczną, po raz pierwszy próbuje on swe siły i liczy swych zwolenników. Przyznać trzeba, że okazał się silnym nad wszelkie oczekiwanie i że my Niemcy wkrótce będziem musieli liczyć się z nim. Obojętnem może być dla nas, kto tam panuje na półwyspie bałkańskim. Półksiężyc stracił dawno swój blask, ale także na krzyżu wschodnim znajdują się plamy rdzawe. A jeżeli spleenowaci Anglicy chcieliby Turków aż do ostatniego softy i zaptieha wygnać precz za Hellespont, to powinniby rozważyć, żeby z przeciwnej strony nie podniesiono hasła: p r e c z z c h r z e ś c i j a n a m i z A z y i!“ Trudno byłoby Europejczykom w Azyi wykazać lepsze tytuły prawne panowania, niż je mają Turcy w Europie. Dopiero zwycięskie postępy panslawizmu w Rossyi budzą nas z uspienia. Być może, że w obecnej chwili niektórym rossyjskim mężom stanu wydaje się rzeczą odpowiednią prawić o sympatyach Rossyi dla narodu niemieckiego; być może, że stosunki przyjaźne przeszkadzać będą jeszcze przez czas jakiś jawnemu wybuchowi wrogich uczuć. Wiemy jednak, że w katechizmie panslawistycznym każdy Niemiec przeklęty jest jako cudzoziemiec i poganin i jako ciemięzca Słowian. Wiadomo nam, że w piersi każdego Słowianina tkwi głęboka nienawiść ku Niemcom, i że nienawiść ta z każdym rokiem się wzmaga, wiemy wreszcie z nawiasowych napomknień dzienników słowiańskich, że wojna przeciw Turcyi uważaną jest tylko za próbę i prolog, a głównie walka przygotowuje się przeciw Madjarom i Niemcom. A ponieważ wiemy o tem, nie możemy życzyć zwycięstwa Serbom, temu panslawistycznemu narzędziu.“

(Kongres katolicki w Bolonii).

Dosadnią illustracyą tolerancyi liberałów włoskich jest wypadek, jaki zdarzył się w Bolonii 9 b. m. Zebrał się był w tem mieście kongres katolików włoskich, na który przybyło około 600 osób z całego kraju. Z duchownych obecni byli miejscowy kard. Morchini, arcyb. z Rawenny, biskupi z Pavia, Bellunno, Faenza, Parma i t. d. Z pomiędzy znakomitości świeckich wspominamy książąt Salviati, de Mari, Tomaso Scotti, margrabiego del Monte, barona d'Ondes Reggio. Prezesem obrano ks. Salviati z Rzymu Zdołano jednak zaledwie odbyć jedno posiedzenie, na którem zagajono kongres i niektóre formalności załatwiono. Po południu, kiedy członkowie przybywali pracować w pojedyńczych sekcyach, przed lokalem zebrań stały tłumy motłochu, który pojedyńczych członków witał sykaniem i gwizdaniem. Na rogach ulic poprzylepiano plakaty, w których mieszkańców miasta wzywano do demonstrancyi, do wywieszenia rewolucyjnych chorągwi. Wieczorem przebiegały miasto z wrzaskiem całe zastępy pospólstwa, i każdeko kapłana, którego napotkały, zaczepiały i lżyły. Ks. kardynała arcybiskupa insultował motłoch przed seminaryum, gdzie mieszka, poczem pociągnął przed mieszkanie najznakomitszych katolików i powtarzał ten sam czyn bohaterski. Tymczasem udał się ks. Salviati do prefekta i protestował przeciwko niegodnemu postępowaniu władz, które przypatrują się spokojnie i nie starają się zapobiedz tym zniewagom, jakich sobie motłoch uliczny pozwala w obec książąt kościoła, setek najszanowniejszych duchownych i świeckich. Prefekt uniewinniał się, że prawo nie pozwala na żadne środki prewencyjne, zapewniał zaś bezpieczeństwo osób. Później zjawiła się u niego deputacya demonstrantów z oświadczeniem, że jeźli władza nie zakaże kongresu, większe jeszcze wybuchną nieporządki. Zamiast uwięzić natychmiast przywódców, wdał się prefekt z burzycielami w układy, żądając od nich przyrzeczenia, że nie dopuszczą się żadnych gwałtów, za to nie będzie im przeszkadzał w syczeniu, gwizdaniu i wyciu. Hersztowie nie chcieli przystać na to, dla tego prefekt telegrafował do ministerstwa Nicotera kazał użyć wojska ku obronie kongresu. Na to nie przystał znowu ks. Salvati, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za możliwy rozlew krwi zwłaszcza, że chodziło tylko o kilka band dzieci szkolnych i uczniów rzemieślniczych, po za którymi stali w ukryciu kierownicy tak umiarkowanych jak i radykalnych liberałów jako podżegacze. O północy otrzymał książę rozporządzenie prefekta, zakazujące dalszych obrad kongresu. Rozporządzenie to przybito na drugi dzień rano na rogach ulic i mieszkaniu ks. arcybiskupa Na to rozporządzenie, w którem ani słówka oburzenia nie było na zgiełk i zamięszanie, wywołane przez liberałów, któremu energiczne wystąpienie władz zapobiedzby było mogło, przesłał książę jeszcze w nocy energiczną protestacyą tej treści: „Bolesną to dla nas rzeczą patrzeć na to, że rząd, który pozwalał na bezkarne miotanie całemi godzinami obelg, gróźb i gwałtów przeciwko setkom katolików przybyłych ze wszystkich części Włoch, poświęcił nas brutalności burzycieli. Słowem my, którzy mamy za sobą prawo, doznajemy niesprawiedliwości, nas prześladowcy wolni są od kary. A jednakże zaledwie kilka upłynęło tygodni, kiedy pozwolono na zebranie w temże mieście internacyonalistów, walczących przeciwko wszelkim religijnym, obywatelskim i społecznym urządzeniom. Protestujemy w imię naszego honoru jako katolicy i Włosi, w imię prawa oddanego na łup gwałtowi, w imię naszych interesów religijnych i w imię wolności.“ Organa liberalne nie spieszą się z odpowiedzią na te zarzuty prasy antiliberalnej

(Postawa Grecyi.)

O wojennem usposobieniu, ogarniającem coraz szersze koła ludności greckiej piszą do *Augsburger allgemeine Zeitung*: Wzorowy spokój, jaki panował do niedawna w południowych prowincyach półwyspu bałkańskiego i w małem królestwie greckiem podczas powstania bośniackiego i serbsko-tureckiej wojny, ustąpił przed kilku tygodniami miejsce fermentowi, który łatwo skończyć się może wybuchem powstania nie tylko w pogranicznych prowincyach tureckich zamieszkałych przez Greków ale i na wyspach mianowicie na Krecie. Myliłby się bardzo ten, ktoby dotychczasowy spokój Grecyi i jej sąsiednich prowincyj tłumaczyć chciał obojętnością na los szczepu greckiego zostającego w znacznej części pod panowaniem tureckiem, lub ktoby go przypisywał uczuciu słabości z strony Grecyi jako państwa. Grek wie wprawdzie, że siły i finanse małego państwa greckiego nie wystarczą na prowadzenie wojny z Turcyą, ale i o tem jest przeświadczony, że duch wojenny i ofiarność narodu i jego bogatych zagranicznych członków z pewnością przyjdą w pomoc niedostatecznym środkom państwa. Że istotnie we wszystkich warstwach społeczeństwa począwszy od biskupów i profesorów uniwersyteckich, aż do prostych rzemieślników i wyrobników takie panuje usposobienie, okazało się niedawno na zgromadzeniu odbytem w Atenach u podnóża wzgórka Pnyks niedaleko Akropolis. Stosunkowo do liczby mieszkańców Aten zgromadzenie to było bardzo licznem Zebrało się przynajmniej 4000 ludzi ze wszystkich klas ludności. Przemawiało trzech profesorów: znany w świecie naukowym i poza granicami Grecyi historyk Konstantyn Paparygopulos, były rektor uniwersytecki, profesor prawa międzynarodowego J. Kollinos i profesor teologii Damalas. Paparygopulos przedstawił w dłuższej mowie przerażający obraz stosunków, jakie panują w greckich prowincyach Turcyi. Każda jednostronna uchwała ze strony mocarstw już w samym zarodzie zgubny sprowadziłaby pokój, zadaniem dyplomacyi jest wyleczyć stare rany a nie zadawać nowych. Czyż nie widzą mocarstwa, że greccy rajasy w Tesalii, Epirze i Macedonii jęczą pod jarżmem, które z każdym dniem staje się nieznośniejszem? Usiłowano ukołysać Grecyę obietnicami, aby swych tak okropnie cierpiących braci powstrzymała od rozpaczliwego buntu. Najwyższy jest czas, aby rząd grecki zdobywszy się na energiczną czynność, zjednał sobie u zagranicznych gabinetów posłuchanie dla swych skromnych ale sprawiedliwych wymagań. Obok tego trzeba wedle sił przyspieszyć uzbrojenia na lądzie i morzu. W tym samym duchu przemawiali Kollinos i Damalas. Wszystkie trzy mowy kończyły się jednogłośnie przyjętą propozycyą, wysłania deputacyi z prośbą do rządu, „aby mocarstwom przedłożył przedstawienia z powodu krzywdy, jakiej doznają bracia greccy zostający pod panowaniem tureckiem przez wykluczenie ich od dobrodziejstwa spływającego z uregulowanego ustawodawstwa i aby przyspieszył ile możności przygotowania wojenne. Za przykładem stolicy poszedł kraj cały. Z Pireju z Nauplii i innych miejscowości o podobnych donoszą objawach. Wszędzie zapanowało wielkie oburzenie z powodu, że dyplomacya europejska zapomniała zupełnie o smutnym losie rajasów greckich. Tymczasem w obec tego ruchu zajął także rząd pewne stanowisko i objawił otwarcie swe zapatrywanie na gospodarkę turecką. Minister [illegible] K[illegible]munduros tak bowiem odpowiedział deputacyi *meetingowej* złożonej z Simarcha ateńskiego, prezydenta świętego synodu, rektora uniwersytetu, dyrektora banku [illegible]owego i profesora Damalasa.

„Panowie! Z wielkiem zadowoleniem i z należytą uwagą wysłuchałem życzenia ludu ateńskiego. I mnie te same ożywia[illegible] uczucia; przy niedostatecznych środkach, jakiemi rozporządzamy, niepodobieństwem było choć kilka tylko ważniejszych stawić żądań ze względu na stan zbrojny naszego państwa. Zupełnie się godzę z wami na to, że siły morskie i lądowe, gdyby choć w części miały odpowiadać oczekiwaniom, w zupełnie innym powinny się znajdować stanie. Aby pod tym względem zaprowadzić niezbędne [illegible]ny, potrzeba koniecznie ogólnej zgody i [illegible]fiarności ze strony całego narodu. Ministeryum przedłoży izbie odnośne projekta, które w każdym razie zaspokoją najniezbędniejsze potrzeby. Na licznych radach i propozycyach dotąd nigdy nie zbywało. Jeśli jednakże i nadal chcemy utrzymać się na zajmowanem dotąd stanowisku w świecie powinniśmy pomni na nasze historyczne powołanie wszyscy bez wyjątku przejąć się tą myślą, że bez poświęcenia się i bezinteresownej ofiarności wszystkich klas społeczeństwa rozwój sił narodowych w żaden sposób nie jest możliwym. Grecya jako państwo niezależne i jako członek europejskiej familii ludów miała ważne powody nie sprzeciwiać się polityce, jaką mocarstwa i opinia publiczna w Europie się kierowały. Łatwo pojąć, dlaczego Grecya musiała się kierować raczej rozumem aniżeli uczuciem. Państwo, byt swój które zawdzięcza walkom, mękom i krwawym ofiarom wszystkich Hellenów, musi w polityce wschodniej kierować się nieraz względami, które nie zawsze zdają się być korzystnemi i zbawiennemi Jakkolwiek przyznajemy uczuciu, zwłaszcza gdy donośne wypadki silnie je zdołają rozbudzić, wpływ na przebieg spraw publicznych, to jednakże powtarzamy z naciskiem, że w polityce przedewszystkiem rozum główną odgrywać powinien rolę. Okoliczność, że wewnętrzne bezpieczeństwo, porządek i dobrobyt Grecyi ściśle jest związany z losami sąsiednich turecko-greckich prowincyi, nie pozwala nam w żaden sposób być obojętnymi na to, co się tam dzieje. Jeśli Grecy tureccy, którzy już tylekrotnie z bronią w ręku przedkładać musieli swe zażalenia, nie dali się tym razem porwać do rokoszu, uczynili to li w przekonaniu, że gabinety europejskie nie zapominając o ich nigdy nieutraconych prawach, postarają się o usunięcie tłoczących ludność grecką stosunków. Postawa połączona z taką rezygnacyą zachowała Turcyą od jeszcze większych zawikłań i ułatwiła niezmiernie dyplomatyczną czynność Europie Mamy do wyrozumiałości i rozsądku Porty jako też do humanitarności Europy zaufanie, że nie dopuszczą, aby rajasy greccy przyszli do przekonania, iż sprawiedliwość i ludzkość jedynie z bronią w ręku wywalczyć sobie można. W rzeczy samej takie pojmowanie rzeczy musiałoby wielkie wywołać zmiany i groźne sprowadzić niebezpieczeństwa“ Odpowiedź ta ministra prezydenta przez wszystkich Greków z uniesieniem została przyjętą. Wiele na tem zależy, aby Izba, która ma wkrótce rozpocząć regularne posiedzenia, godnem, stanowczem, wolnem od zgubnych kłótni zachowaniem się dała dowód, że dobro Grecyi wyżej stawia aniżeli osobiste interesa partyjne.

KRONIKA

— **Dr. Wojciech Kętrzyński**, dotychczasowy kustosz zakładu narodowego imienia Ossolińskich, mianowany został dyrektorem tegoż zakładu w miejsce śp. Augusta Bielowskiego. Jest to najszczęśliwszy wybór, jaki mógł zrobić kurator J. Ex. hr. Kazimierz Krasicki, za co wdzięczną mu będzie publiczność troszcząca się o dobro i rozwój zakładu.

— **O zamordowaniu listonosza** w Wiedniu podane wczoraj szczegóły uzupełniamy następującemi według najświeższych dzienników wiedeńskich. W środę o godzinie 2 po południu w Wiedniu sekretarz pocztowy pan Effenberger zawiadomił starszego komisarza policyi, że listonosz Jan Guga, który roznosił listy pieniężne, dnia tego nie wrócił, jak każe przepis, do biura o godzinie 11 przedpołudniem. Guga należał wprawdzie do najstarszych i najzaufańszych listonoszów wiedeńskich, lecz zawiadomienie o jego zniknięciu policyi wydało się tem konieczniejszem, że dnia tego wziął był ze sobą listy pieniężne zawierające około 14.000 zł. Z przydanym sobie do pomocy agentem policyjnym zaczął tedy sekretarz obchodzić wszystkich po kolei adresatów listów zabranych przez Gugę. U czterdziestu powiedziano mu, że listonosza nie widzano dnia tego. Dopiero u kupca

Haasa natrafiono na pierwsze ślady. Guga oddał tam list z 1000 zł. i na odchodnem nadmienił, że między innemi ma list pieniężny dla niejakiego p. Mendozy, czy Mendoy, zamieszkałego w tak zwanym *Azienda Hof* na Grabenie. W rzeczy samej figurowało w spisie adresatów nazwisko takie. Guga miał dla Mendozy list nadany w Wiener Neustadt z 168 złr. Bezzwłocznie w mieszkaniu tajemniczego adresata, które było zamknięte, zrobiono rewizyę i widok okropny na pierwszy już rzut oka przedstawił się przybyłym. Na kobiercu przed łóżkiem, czerwoną kołdrą w połowie nakryty, w kałuży krwi, która się rozlewała po całym pokoju, leżał nieszczęśliwy Guga z szyją rozciętą sztyletowym nożem, prawie na stopę długim. Na stole leżał jedwabny, około 2 stopy długi zielonawego koloru sznurek, również krwią zbroczony, i drugi taki sznurek czysty. Morderca widocznie z tyłu zarzucił ten sznur ofiarze swojej, na szyję, a powaliwszy biednego listonosza na ziemię, zamordował go nożem. Nóż wytarł następnie o bieliznę na łóżku. Znaleziono także na stole pokrowiec z rewolweru oraz pałkę. Rewolweru nie znaleziono. Po całym pokoju porozrzucane były listy, które morderca pootwierał, a co w nich było zabrał, oraz przekazy pocztowe i inne przesyłki wartościowe, których nie tknął. Morderstwo, jak sprawdzono, musiało być dokonanem pomiędzy godziną wpół do 9 a 9. Rysopis osoby potwornego mordercy podaliśmy już wczoraj. Mendoza czy Mendoya wynajmował w wspomnionym *Azienda-Hof* na czwartem piątrze od baronowej Mayer pokój z przedpokojem, gdzie dokonał morderstwa. Sam, lub też przez wspólnika nadawał listy, rzekomo pieniężne, pod swym adresem na okolicznych pocztach: w Wiener Neustadt, Liesing i Vöslau, ażeby tym sposobem ściągnąć do swego mieszkania listonosza z przesyłkami wartościowemi. Zimna ta, systematyczna rachuba podnosi okropność zbrodni... Przedtem już inny listonosz Schmidt, zanosił listy Mendozie, lecz tak mu się jego zachowanie niepodobało, że później od drzwi podawał mu je, i w drzwiach odbierał podpisane recepisy. Baronowa Mayer zeznała, że lokator jej trzy ostatnie dni przepędził w domu wbrew pierwotnemu zwyczajowi swemu. Pomiędzy rzeczami jego znaleziono także pasek przeciw rupturze.

† **Zmarli**: w Tryeście malarz akademicki, profesor H a a s e, znany z typów czarnogórskich na wystawie wiedeńskiej, był bowiem nadwornym malarzem i nauczycielem rysunków księcia Nikity; w zamku Chemnitz znakomity mechanik Wilhelm S c h ö n h e r r przeżywszy lat 75.

— **Samobójstwa**. W karynckiem mieście Milstadt w tych dniach odebrał sobie życie emerytowany major Henryk Bartels-Bartberg, który jako cierpiący na rozstrój umysłowy bawił przez lato u wód tamtejszych. Nieszczęśliwy naprzód poderznął był sobie gardło, a następnie rzucił się do stawu. W Berlinie przed kilku dniami zastrzelił się radca rządowy dr. Dieterici, liczący lat 36, syn statystyka i ekonomisty tegoż nazwiska z powodu zawodów doznanych w ambitnych widokach.

— **Smutny wypadek** zdarzył się w tych dniach na polowaniu pod St. Veit w Karyntyi. Emerytowany kapitan artylleryi Vollericz z innym uczestnikiem polowania chciał wynieść z lasu ubitego kozła, przyczem wypaliła strzelba towarzysza a strzał na miejscu zabił nieszczęśliwego kapitana.

— **Straszliwa burza** ważyła się dnia 12 b. m. z wieczora nad Paryżem. Z południa panowało duszące gorąco, a około godziny 6 wieczorem spuszczać się zaczęły na miasto gęste mgły, z których wywiązała się burza. Przez trzy kwadranse błyskawice ani na chwilę prawie nie ustawały, jedną ogromną łuną gorzał strop, przyczem panowała w powietrzu zupełna cisza, a deszcz ledwie pokropił. Cała też burza, jakiej od wielu lat nie było w Paryżu, wybuchała i wyszumiała się nad tem miastem. nie sięgnąwszy dalej. W wielu miejscach pioruny zrządziły szkodę I na drugi dzień około godz. 4 z południa bardzo gwałtowna burza srożyła się nad Paryżem.

— **Nowa zaraza na konie** pojawiła się w tym roku w Egipcie, gdzie zabrała mnóstwo ofiar i dotąd jeszcze nie ustała. Przywiozła ją jazda egipska z Abissynii. Teraz na nią pada jeszcze codziennie po 100 do 120 koni, a w Kairze już prawie dostać nie można dorożki. Zaraza dostała się także do wspaniałych stajen Khedywego i w ciągu kilku dni wszystkie konie tam zabiła. Obliczono, że z 16 do 18 tysięcy koni, jakie Egipt posiada, połowa już padła, co się równa ogromnej klęsce w gospodarstwie krajowem Egiptu. Zresztą zaraza, o której mowa, nie oszczędza także mułów, osłów i psów.

— **Fałszerza banknotów**, który wydawał podrabiane noty rublowe, przychwycono w tych dniach w Berlinie, w osobie pewnego Rosyanina, na którego pada podejrzenie, że był główną bandy fałszerzy, która od trzech lat na wielką skalę prowadziła zbrodnicze rzemiosło swe w Anglii, Francyi i Niemczech, puszczając w obieg ruble rosyjskie.

— **Wypadek kolejowy**. Dnia 14 bm. o zmroku na stacyi Feldafing z powodu złego ustawienia zwrotnicy pociąg osobowy zdążający z Tutzing wpadł na stojący już na peronie pociąg osobowy monachijski, z którym się miał wyminąć. Skutkiem gwałtownego uderzenia dwaj podróżni złamali nogi, a czterej inni odnieśli lżejsze uszkodzenia. Ze służby pociągowej jeden konduktor został skaleczony. Lokomotywy obu pociągów oraz dwa wagony poszły w kawałki.

— **Przerażający wypadek** zdarzył się dnia 12 b. m. w jednej z fabryk Pennsylwanii Eksplodowały naraz trzy kotły parowe, w skutek czego dziesięciu robotników utraciło życie na miejscu a czterdziestu odniosło uszkodzenia cielesne.

— **Przed wychodźctwem** do nadreńskiej Westfalii, Hollandyi i Belgii, ostrzega rzemieślników, budowniczych, komisantów i t. p. c. k. konsul generalny w Kolonii, albowiem w krajach owych nastała zupełna stagnacya w pracowniach i nawet miejscowi robotnicy nie mają zarobku.

— **Posąg Kolumba**. Z Filadelfii donoszą dnia 13 października: Wczoraj popołudniu odsłoniono uroczyście pomnik Krzysztofa Kolumba, kosztem osiadłych w Stanach Zjednoczonych Włochów, wzniesiony na jednym z placów w Filadelfii. Akt ten odbył się w obecności gubernatora Pennsylwanii, generała Hartanfta i posła włoskiego barona Blanca. W dzień ten zwiedziło wystawę powszechną osób 105.566.

— **Największa wieża**. Firma Cail & Comp. podjęła już budowę wielkiej wieży, która w czasie powszechnej wystawy w Paryżu w roku 1878 ma ozdobić szczyt Trocadera. Wieża ta, czyli właściwie ogromna latarnia elektryczna, będzie wysoką 127 metrów czyli 413 stóp, blisko dwa razy taka, jak lwowska wieża ratuszowa; podczas gdy wieża podobna na wystawie z r. 1867 była wysoką tylko 53 metrów czyli stóp 180. Wieża, o której mowa, po wystawie przeniesiona będzie na wybrzeże morskie pod Plymouth w Anglii, a czerwonobiałe światło tej latarni widzialne będzie w odległości siedmiu mil. Mieścić się w niej będzie 10 pokoi dla straży, dwa sklepy prowizyjne, przytulisko i sypialnia o 16 łóżkach dla rozbitków morskich. W wysokości około 50 metrów (162 stóp) otaczać będzie wieżę ruchoma platforma, na której stanie olbrzymie działo sygnałowe. Nadto zaopatrzona będzie wieża w sztuczny przyrząd do spuszczania łodzi ratunkowych na wzburzone morze.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 19 października).

(λ) Przewodniczący p. J a s i ń s k i. Rada udzieliła urlopu p. B o d y ń s k i e m u, delegatowi do Rady Państwa, na czas trwania posiedzeń Izby deputowanych. Na wniosek właściwej sekcyi, uchwaliła Rada wynająć na ogrzewalnię dla ubogich pięć pokoi w realności pp. Brzuchowskich pod l. 390 2/4 za opłatą czynszu miesięcznego w kwocie 60 złr i pięć pokoi w realności pp. Sawickich, przy ulicy Zamarstynowskiej pod l. 36, za opłatą czynszu w kwocie 65 złr. Na wniosek sekcyi III uchwaliła Rada założyć kosztem gminy w wysokości 2038 złr. w. a. gazociągi od zakładu gazowego do rzeźni miejskiej. Po odnowieniu ugody z Towarzystwem Dessauskiem zwróci zakład gazowy gminie koszta założenia tych gazociągów. Rada zezwoliła na wybrukowanie ulicy prowadzącej z placu Bernardyńskiego na ulicę pańską.—Wskutek petycyi mieszkańców miasta Lwowa uchwalił sejm galicyjski na posiedzeniu w dniu 25 maja 1875 r. dać z funduszów krajowych kwotę 2000 złr. na odnowienie sali teatralnej w gmachu Skarbkowskim pod warunkiem, jeżeli gmina miasta Lwowa przyczyni się do odnowienia tej sali taką samą kwotę. Fundacya Skarbkowska obowiązała się na ten sam cel dać co najmniej 8000 złr. w. a. Koszta odnowienia sali wynosić będą 12 800 złr. w. a. Rada zbadawszy przez swego delegata, dr. Zuckra, że odnowienie sali jest niezbędnie potrzebne, uchwaliła wczoraj dać na ten cel kwotę 2 tysiące złr., wstawić tę kwotę w budżet na rok 1877 i wypłacić ją fundacyi Skarbkowskiej dopiero wówczas, gdy sala będzie całkiem odnowioną.

OSTATNIA POCZTA

Z Budapesztu otrzymały dzienniki wiedeńskie d. 18 b. m. następujący telegram: Najj. Pan udzielił dzisiaj hr. A n d r a s s y'emu dłuższego posłuchania, poczem minister prezydent T i s z a o godzinie 4 popołudniu otrzymał audyencyę. O godzinie 6 wieczorem odbyła się R a d a m i n i s t r ó w.

Król grecki Jerzy, bawi jeszcze ciągle w Wiedniu, gdzie oczekuje przybycia swej małżonki, które ma nastąpić jeszcze w tym tygodniu.

Namiestnik hr. T a a f f e wyjechał d. 18 b. m. z Innsbrucku do T r i e n t u.

Z Celowca donoszą, że hr. Antoni G o ë s s, marszałek Karyntyi, złożył swój urząd.

Triester Ztg. zbija pogłoskę o istnieniu t. z. *consorterii* w Tryeście i podnosi lojalność mieszkańców tego miasta.

Nasz dobrze poinformowany korespondent stambulski *(M)* sygnalizuje nam w liście z 17 b. m. ważny zwrot, jaki ostatniemi czasy dostrzegać się daje w otoczeniu cesarza rossyjskiego w Liwadyi. O b j a w i a s i ę t a m p e w n a r e a k c y a p r z e c i w p r ą d o w i w o j e n n e m u. Usposobienie pokojowe cara i księcia Gorczakowa zostało wprawdzie na chwilę zachwiane gorączką wojenną narodu rossyjskiego, ale gdy te manifestacye wojenne przybrały w ostatnich czasach charakter ubliżający powadze monarszej, nastał znowu zwrot pokojowy. Przyczyniły się do tego także wypadki zagraniczne, jak wzrastający antagonizm między Serbią a Czarnogórą, dalej wręczone lordowi Derby *memorandum* bułgarskie, w którem Bułgarowie domagają się nietylko autonomii politycznej, ale także n i e z a w i s ł o ś c i r e l i g i j n e j, dając tem do zrozumienia, że nie chcą znowu tak zupełnie ulegać wpływowi rossyjskiemu, wreszcie oziębienie sympatyj serbskich dla Rossyi wywołane bezwzględnem postępowaniem Czernajewa Następstwem tego jest, że w Liwadyi zaczynają przychodzić do przekonania, że się posunięto trochę za daleko, i już zaczyna się nawet objawiać pewna agitacya przeciw gen. Ignatiewowi, który uważany jest za głównego sprawcę obecnej sytuacyi. Rossya znajduje się jednak dziś w takiem położeniu, że jeżeli zdecyduje się na pokój, będzie musiała dać Słowianom pewną kompensacyę. Wpływ jej utracony w Grecyi, zachwiany w Czarnogórze, Serbii i Bułgaryi zmusza ją albo rzucić się w wir wojny, albo też uczynić dla Słowian coś wielkiego w drodze pokojowej. Sytuacya ta wywołała myśl wyjednania dla Słowian konstytucyi. Korespondent nie określa bliżej rodzaju i zakresu tej konstytucyi, stwierdza tylko w końcu, że stronnictwo pokojowe wzięło stanowczą przewagę nad partyą wojenną i że świat w ten sposób został uwolniony od widma wojny, której rozmiary i następstwa mogły przerażać nawet ludzi, obdarzonych najsilniejszemi nerwami.

Times donosi: Rossya postawiła Porcie wniosek angielski tyczący się sześciotygodniowego zawieszenia broni, jako *ultimatum. Times* mniema, że samo niebezpieczeństwo grożące Turcyi nie może być dla Anglii powodem przyspieszenia z jej strony środków ostrożności. Parlament i kraj nie życzą sobie wojny w celu wspierania Turków i byłoby niedorzecznością karygodną poświęcać w tym celu krew i pieniądze.

Fremdenblatt umieszcza telegram, według którego hr. A n d r a s s y zawiadomił 17 b. m. gabinet berliński, że niema nic przeciw proponowanemu przez Turcyę 6miesięcznemu zawieszeniu broni. Według *Pester Lloyda* uczynił hr. Andrassy p o d o b n e o ś w i a d c z e n i e także w Petersburgu.

O o b e c n e j s y t u a c y i p o l i t y c z n e j pisze *Fremdenblatt*: „Sytuacya w ogóle nie zmieniła się; o polepszeniu ani o pogorszeniu mówić nie można. Dyplomacya mianowicie angielska i austryacko-węgierska czyni w Konstantynopolu dalsze zabiegi, aby skłonić Portę do uległości i przyjęcia żądań rossyjskich, które, jak wiadomo, wracają do pierwotnych propozycyj angielskich i domagają się gwarancyi wykonania przyrzeczonych przez Portę reform. Jeżeliby te propozycye nie zostały przez Portę przyjęte, jeżeliby Porta odrzuciła żądane gwarancye, Rossya powróciłaby do myśli interwencyi. W tej chwili toczą się między mocarstwami ożywione rokowania, mocarstwa starają zoryentować się w nowych stosunkach i porozumieć się co do przyszłych ewentualności W związku z przerzuconą znowu kwestyą gwarancyj, wystąpiła ponownie myśl poruczenia r z ą d o w i r u m u ń s k i e m u a raczej armii rumuńskiej pewnej roli w Bułgaryi. Panuje mniemanie, że interwencya Rumunii usunęłaby niejedną trudność. Oczywiście nie istnieje jeszcze w tym względzie żaden plan stanowczy, ale myśl ta wisi niejako w powietrzu. Hr. Andrassy wyjechał tymczasem do Węgier. Nie można przypuszczać, aby przed jego powrotem stanowcza jakaś decyzya wyszła na jaw. Sytuacya jest niewątpliwie w najwyższym stopniu naprężona, ale decyzya dotychczas, z wyjątkiem chyba Liwadyi, nigdzie jeszcze nie zapadła."

Z C e t y n i i donoszą, że w ostatniej bitwie pod Maljatem poległ oprócz D ż e l a d y n a baszy, także A b d i basza. Jest to już piąty basza, który poległ w tej kampanii czarnogórskiej.

Korespondent *Presse* sygnalizuje o g r o m n ą p a n i k ę w A n g l i i. Gabinet ma w tych dniach przedłożyć królowej dekret rozwiązujący parlament; Disraeli zamierza w tej ważnej chwili odwołać się do narodu z zapytaniem, czy zgadza się na energiczne postępowanie przeciw Rossyi. W Londynie obiegają pogłoski, że flota angielska w zatoce Bezika otrzymała rozkaz być w pogotowiu do wypłynięcia na Dardanelle, i że w razie wybuchu wojny armia angielska obsadziłaby A l e k s a n d r y ę. Także w Paryżu panuje ogromne wzburzenie, czego dowodem nagły spadek renty.

Adjutant przyboczny cesarza rossyjskiego książę W o r e n g o w - T a s z k ó w odjechał wczoraj z Wiednia do Paryża.

Tagblatt dowiaduje się z autentycznego źródła, że rząd angielski oświadczył mocarstwom, iż w s z e l k i e j o k u p a c y i t u r e c k i e g o t e r r y t o r y u m s p r z e c i w i a ć s i ę b ę d z i e z n a j w i ę k s z ą s t a n o w c z o ś c i ą i wszelkiemi środkami swej potęgi, a więc że w danym razie wyszle nawet wojska lądowe na pomoc Turcyi.

Ten sam dziennik donosi, że rząd rossyjski zawarł z kolejami rumuńskiemu umowę o transport 250.000 żołnierzy. Koleje zobowiązały się przewozić dziennie 23.000 ludzi. Dalej dowiaduje się *Tagblatt* że Rossya poczyniła już wszelkie przygotowania do wkroczenia do Turcyi, a nawet zawiadomiła już mocarstwa o tym swoim zamiarze. Rokowania toczą się w tej chwili tylko o ustanowienie linii, w obrębie której wojskom rossyjskim ma być wolno poruszać się na terytoryum północnej Turcyi, aby nie naruszyć neutralności austryackiej. Za te wiadomości musi oczywiście *Tagblatt* przyjąć wyłączną odpowiedzialność.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 20 października. Morderca listonosza Gugi Henryk Francesconi z Celowca dziś w nocy a r e s z t o w a n y został w Franzensfeste.

Bruksela, 20 października. *Nord* pisze, że w s z e l k i e z a w i k ł a n i a u s t ą p i ą, jeżeli Porta przyjmie krótsze zawieszenie broni, albo dłuższe z tym dodatkiem, że zrewoltowanym prowincyom przyznaną będzie administracyjna autonomia pod kontrolą Europy.

Konstantynopol, 19 paźdz. I g n a t i e w wręczyć ma jutro sułtanowi kredytywę na uroczystej audyencyi. Mówią, że wkrótce rozpoczną się ponowne r o k o w a n i a p o k o j o w e na podstawie propozycyi angielskich.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 2[illegible] wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min 5 rano (pociąg Nr 1); o godzinie 6 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńsk., godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa

dnia 20 października 1876.

Hotel Żorż.

Pp. W. hr. Branicki z Rossyi. — A. hr. Golejewski z Harasymowa. — F. Zaleski z Wiednia. — R. Morawski z Kowalówki. — G. Rulikowski z Polski.

Hotel Angielski.

Pp. R. hr. Rozwadowski z Zakrzewca. — A. Reindel z Wolicy. — K. Burzyński z Wołynia. — J. Wiktor z Buda-Pesztu.

Hotel Europejski.

P. S. Padlewski z Suchodołu.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Szankowski z Krakowa. — J. Jankowski z Rossochowacic.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 20 października 1876.

Pp. F. hr. Potulicki do Krakowa. — J. hr. Szembeck do Krakowa. Dr. H. Maks do Tarnopola. — A. Möller do Ołomuńca. — W. Janicki do Stubna. — W. Kułakowski na Podole. — Ł. Lipczyński do Królestwa. — A. Ligęza do Krutaszyna. — E. Wolański do Czarnokońca. — L. Winogrodzki do Królestwa. — T. Zawistecki do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 20 października 1876, godz. 7 rano.

Barometr 742·08mm. — Psychrometr suchy 1·0°C Psychrometr wilgotny 2·2°C. Prężność pary 8·3mm Wilgoć 76%. — Zachmurzenie 10. Wiatr NE·3 Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza — 0·8°Rm.

Barometr opada.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 19 października 1876.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	196	75	199	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	116	—	119	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	217	—	219	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	210	—	212	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	60	85	50
„ „ „ 4% „	77	50	78	50
„ „ „ 5% okresow.	84	60	85	50
Banku hyp. galic. 6% w. a.	88	—	88	75
List. dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	92	50	94	—
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	10	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	84	—	85	—
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa	18	25	19	75
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	86	5	98
Dukat Cesarski	5	92	6	05
Napoleond'or	10	05	10	20
Pół imperyał	10	20	10	35
Rubel rossyjski srebrny	1	64	1	70
„ „ papierowy	1	60½	1	62½
100 Marek niemieckich	61	50	63	—
Srebro	104	—	106	—
Kupony w srebrze	103	—	105	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 16 października 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	64.30	64.45
„ „ „ w srebrze	67.05	67.20
Losy z roku 1839 całe	258.—	258.50
„ „ 1839 piąta część 4%	258.—	258.50
„ „ 1854 po 250 złr.	105.—	105.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	109.75	110.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	116.—	116.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	130.25	130.75
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.75	22.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	83.—	84.50
Galicyi	85.50	86.—
Niższej Austryi	101.25	101.75
Siedmiogrodu	73.—	73.75
Węgier	72.—	72.75
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	78.—	78.20
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	150.10	150.30
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	635.—	640.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ...mski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 złr.	838.—	841.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	357.—	360.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	139.—	140.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1765.—	1772.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	206.75	207.25
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	118.—	119.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	276.—	276.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	77.—	77.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	85.—	85.50

	płacą.	żądają.
4. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90 —	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.75	106.25
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.—	99.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	—.—	—.—
„ „ „ po 5%	—.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6%	88.—	88.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	93.75	94.25
Tow. kred. mieja. lw. w 15 l. wyl. po 6%	70.—	—.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.50	86.50
„ „ „ po 5%	98.—	98.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	—.—	67.25
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	—.—	99.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	—.—	94.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.50	97.80
„ „ „ „ II. emisyi	94.—	94.50
„ „ „ „ III. „	91.50	92.50
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	76.75	77.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	—.—	64.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	157.75	158.25
Clarego po 40 zł. m. k.	29.25	29.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	93.25	93.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	29.—	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.—	29.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.40	13.80

	płacą	żądają
Salma po 40 zł. m. k.	39.75	40.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	31.70	32.20
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.50	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	26.75	—.—
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	60.40	60.50
Frankfurt 100 mark p.	60.40	60.50
Hamburg za 100 w. p. n.	60.40	60.50
Londyn za 10 ft. szt.	124.10	124.50
Paryż za 100 fr.	49.20	49.30
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5.94.—	5.95.—
„ peł. wagi	5.95.—	5.97.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.94.—	9.95.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.75	103.90

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

19 października 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	40
„ „ „ w srebrze	64	80
Losy pożyczki z roku 1860	107	75
Akcye banku wiedeńskiego	812	—
„ „ kredytowego bez kupona	144	60
Londyn 10 fnt. szterlingów	125	70
Srebro	105	40
Napoleond'or	10	06
Dukat cesarski men.	5	98
100 Marek	61	80

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4879 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 17618. Celem wydzierżawienia podatku konsumcyjnego od mięsa i wina na lata 1877, 1878 i 1879 a przy dwóch okręgach tylko na 1877 i 1878 z zastrzeżeniem wypowiedzenia tej dzierżawy przed upływem ostatnich dwóch lat a względnie 1 roku lub bez tego zastrzeżenia odbędzie się publiczna licytacya wedle następującego przeglądu.

Pozycya	Dla okręgu dzierżawnego	przedmiot dzierżawy	Czas na które wydzierżawienie nastąpić ma	Cena wywołania złr.	Licytacya odbędzie się dnia	przed lub popołudniu	w
1	Korolówka Krzywcze	mięso	1877 1878 1879	1.203	7 listopada 1876	przed południem od 8 do 12	Kołomyi przy c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.
2	Zaleszczyki	„	dtto	3.243	8 listopada 1876	przed południem od 8 do 12	
3	Śniatyn	wino	dtto	912	dtto	po południu od 3 do 5	
4	Zabłotów	mięso	1877 1878	1.950	9 listopada 1876	przed południem od 8 do 12	
5	Gwoździec	„	dtto	1.506	dtto	po południu od 3 do 5	
6	Nadwórna	„	1877 1878 1879	3.164	14 listopada 1876	przed południem od 8 do 12	
7	Delatyn	„	dtto	2.231	15 listopada 1876	przed południem od 8 do 12	

Jako wadyum składa się 10% ceny wywoławczej.

Pisemne w wadyum zaopatrzone oferty należy do 2 godziny po południu dniem przed ustną licytacyą do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi złożyć.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Kołomyja dnia 12 października 1876.

(4854 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 24437. Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi Agenora hr. Gołuchowskiego, utworzonych przez gminy i mieszkańców byłego powiatu Radymińskiego każde po 55 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

O nadanie tych stypendyów ubiegać się mogą młodzieńcy ubodzy, którzy po ukończeniu nauki w jednej ze szkół ludowych gmin byłego powiatu Radymińskiego do szkół wyższych uczęszczają. Pierwszeństwo do jednego z tych stypendyów mają synowie włościan.

Prawo nadawania jednego stypendyum służy JW. Agenorowi hr. Gołuchowskiemu, Ordynatowi na Skale, drugie nadaje Wydział krajowy.

Ubiegający się o nadanie takowych winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekcyi zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone tudzież świadectwa szkolne tak ze szkół początkowych byłego powiatu Radymińskiego, jako też z ostatniego półrocza szkolnego.

Szkółki początkowe uprawniające do ubiegania się o powyższe stypendya istnieją w Radymnie, Ostrowie, Wietlinie, Laszkach, Duńkowicach, Nienowicach Stebnie i Sośnicy.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi Lodomeryi i Wielkiego
Księstwa Krakowskiego.

We Lwowie dnia 4 października 1876.

(4932 1—3) **Edykt.**

L. 7781. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany dla okolicy miasta Lwowa Sec. II. wiadomo czyni, że wskutek prośby Dmytra i Eufemii Groń uchwałą równocześnie zapadłą dozwolone zostało wydzielenie przestrzeni gruntu w objętości 119□ sążni z kompleksu tabularnego realności w Zamarstynowie pod l. k. 55 położonej utworzenie dla tejże przestrzeni odrębnego ciała tabularnego i zaintabulowanie Dmytra i Eufemii Groń za właścicieli i zarazem przeniesienie na to nowe ciało tabularne wszelkich wierzytelności realność powyższą obciążających. Gdy interesowani w tej sprawie wierzyciele hipoteczni: Teresa, Maryanna, Anna i Klara Winyardt a ewentualnie tychże prawni następcy z życia i miejsca pobytu nie są wiadomi, przeto ustanowiono dla tychże kuratora w osobie adw. krajowego Dr. Weiss z zastępstwem adw. krajowego Dr. Raabe, i temu uchwałę powyżej powołaną doręczono a niniejszem wzywa się powyżej nazwanych interesowanych, ażeby pod surowością następstw prawnych w przepisanym terminie temuż kuratorowi możliwie potrzebną informacyę udzielili lub innego zastępcę w tymże samym czasie sobie obrali, uwiadamiając o tem c. k. sąd powiatowy.

Lwów dnia 31 sierpnia 1876.

(4838 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5108. Do likwidacyi tak w terminie dnia 5 października 1876 nie załatwionych jako też nowych zgłoszeń do masy rozbiorowej Hersza Rubina i Fiszla Jungermana wyznaczam wtóry termin na dzień 20 listopada 1876 godz. 9 z rana

C. k. sąd powiatowy.

Rożniatów dnia 11 października 1876.

Komisarz konkursowy
Borżęcki.

(4850 1—3) **Edykt.**

L. 49979. C. k. sąd krajowy we Lwowie ustanawia Wincentemu i Ksawerze Lenartowiczom z miejsca pobytu niewiadomym celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 12 lutego 1876 l. 6487 w sprawie Seweryna hr. Drohojowskiego o wykreślenie sumy 300 zł. m. kon. i 315 złr. w. a z nadciężarem 370 zł. ze stanu biernego 5/6 części dóbr Łącko kuratora w osobie adw. Dr. Nurkowskiego z zastępstwem adw. Dr. Raabe, i o tem kurandów zawiadamia.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 16 września 1876.

(4860) **Ogłoszenie konkursu**

L. 25913. Celem nadania stypendyum z zapisu Andrzeja Nielepca o rocznych 50 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum przeznaczone jest przedewszystkiem dla uczących się krewnych ś. p. fundatora, gdyby takich nie było, dla innych ubogich krewnych tegoż. Gdyby wreszcie nie było żadnych krewnych fundatora, natedy korzystać mogę z fundacyi ubodzy uczniowie urodzeni w Frydrychowicach lub w Przybradzu, powiatu Wadowickiego.

Prawo wyboru stypendysty służy każdoczesnemu parochowi w Frydrychowicach potwierdzenie zaś wyboru c. k. Namiestnictwu. Uczniowie chcący się ubiegać o powyższe stypendyum, winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież dowody dotychczasowych postępów w naukach a mianowicie: ostatnie świadectwo szkolne; krewni fundatora, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi Lodomeryi i Wielkiego
Księstwa Krakowskiego.

We Lwowie dnia 6 października 1876.

(4856 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 25066. Z początkiem roku szkolnego 1876, rozdane będą stypendya z zapisu ś. p. Jana Żurakowskiego, a mianowicie stypendya po 262 zł. 50 ct. dla synów dawnej szlachty polskiej, z pierwszeństwem dla potomków familii fundatora ś. p. Jana Żurakowskiego i familii zięcia jego Wo. Juliana Starzyńskiego; tudzież stypendya po 210 zł. i 15 zł. 50 ct. w. a. które nadane być mogą uczniom, do szlachty polskiej nie należącym.

Ubiegający się o te stypendya mają wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego, a to najdalej do 15 listopada r. b. i złożyć dowody iż:

1. Pochodzą od ojca narodowości polskiej.
2. Są w kraju urodzeni.
3. Obrządku rzymsko katolickiego
4. Że uczęszczają jako uczniowie publiczni do szkół lub zakładów w kraju istniejących, a mianowicie: do gimnazyum, na wszechnicę, do szkół realnych, technicznych lub agronomicznych, do szkoły sztuk pięknych i t. p.
5. że się odznaczają postępem w naukach, tudzież pilnością i obyczajnością, i że
6. wsparcia rzeczywiście potrzebują.

Uczniowie szkół początkowych (ludowych) tudzież słuchacze św. Teologii, stypendyum z tej fundacyi otrzymać nie mogą.

Ubiegający się o stypendya powyższe z tytułu przynależności swojej do szlachty

staropolskiej, lub też do wyżej przytoczonych familij, dla których pierwszeństwo jest zastrzeżone, winni tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Prawo rozdawnictwa powyższych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu, który również umocowany jest:

a) uwolnić ucznia od uczęszczania do szkół publicznych lub zakładów naukowych w kraju istniejących, jeżeliby szkoła lub zakład w zawodzie, któremu się uczeń oddaje, w kraju wcale nie istniały;

b) użyć stypendyum na zasiłek nadzwyczajnie uzdolnionych młodzieńców celem wysłania ich po ukończeniu nauk w kraju, za granicę do dalszego ich kształcenia się, który to zasiłek jednak nie na dłużej jak tylko na dwa lata udzielony być może.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

We Lwowie dnia 29 września 1876.

(4943) **Obwieszczenie.**

L. 7289. W skutek postanowienia § 17 ustawy z dnia 20marca 1874 ogłaszam, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej w gminach: Kułakowce i Duninów dnia 24 października 1876 rozpoczną.

Interesowani zechcą się zgłosić i prawa swe ustawniczo ochraniać.

Zaleszczyki dnia 17 października 1876.

Michał Kłusik
c. k. sędzia powiatu.

(4942 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2627. C. k. sąd powiatowy w Krościenku niniejszem ogłasza, że w celu zaspokojenia należytości Jakóba Englendera w kwocie 1 zł. 36 ct. tudzież kosztów w kwocie 2 zł. 37 ct. 74 ct. 3 zł. 65 2 zł. 82 ct. 1 zł. 90½ ct. 3 zł. 16 ct. jako też kosztów obecnego podania w kwocie 3 zł. 92 ct. przyznanych odbędzie się dnia 20 listopada 11 grudnia i 18 stycznia 1877 za każdym razem od godzinie 9 przed południem w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod Nr, 7 w Zabrzeży położonej, Franciszka Zboznia własnej, ciała tabularnego niestanowiącej według protokołu z dnia 27 października 1874 do l. 4716 zastawowo opisanej według protokołu z dnia 12 kwietnia 1875 do l. 1186 egzekucyjnie oszacowanej z tem dołożeniem, że za cenę wywoławczą służyć będzie cena szacunkowa 445 zł. i że chęć kupna mający ma złożyć wadyum w kwocie 45 zł.

Akt opisania i oszacowania tej realności wolno w tutejszym c. k. sądzie powiatowym przejrzeć lub odpisie podnieść.

Z c. k. sądu powiatowego.

W Krościenku dnia 26 września 1876.

(4862 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L 25915. Celem nadania stypendyum z fundacyi szlachty byłego obwodu Rzeszowskiego o rocznych 150 złr. w. a. która to kwota w miarę wzrastających dochodów fundacyi będzie podwyższoną, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum powyższe przeznaczone jest dla ubogiego młodzieńca pochodzącego ze szlachty b. obwodu Rzeszowskiego, który ukończywszy przynajmniej szkoły początkowe z postępem dobrym, uczęszcza jako uczeń publiczny do gimnazyum lub na uniwersytet.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego, a to najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć: metrykę chrztu. dowód pochodzenia ze szlachty b obwodu Rzeszowskiego, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks Krakowskiego

We Lwowie dnia 6 października 1876.

(4853 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 21092. W celu nadania miejsca utworzonego z fundacyi ś. p Mikołaja Kislickiego w lwowskim tz. małem seminaryum ogłasza się niniejszem konkurs.

Miejsce to przeznaczone jest dla młodzieży pochodzącej ze Lwowa i tylko w takim razie, gdyby nie było odpowiedniego kandydata we Lwowie urodzonego, może takowe otrzymać gdzie indziej urodzony uczeń.

Umieszczony w małem seminaryum młodzieniec, przebywa w zakładzie tylko w ciągu roku szkolnego. zaś w czasie feryj letnich od 15 lipca do końca sierpnia, obowiązany jest utrzymywać się z własnych funduszów nadto ponosi sam wszelkie taksy i opłaty szkolne jakoteż koszta sprawienia i utrzymania w dobrym stanie bielizny, obuwia i i odzienia

Ubiegający się o to miejsce, winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego, najpóźniej do 15 listopada 1876, i załączyć: metrykę chrztu, na dowód że pochodzą z rodziców prawego małżeństwa i znajdują się w wieku między 9 a 13 rokiem życia, świadectwo lekarskie na dowód że posiadają zdrowy od wszelkich wad organicznych wolny ustrój fizyczny, świadectwo szkolne z ukończonej z dobrnym postępem przynajmniej 4 klasy szkół początkowych, nakoniec świadectwo ubóstwa tudzież rewers rodziców lub opiekunów, zawierające zobowiązanie do ponoszenia wspomnianych powyżej (w ustępie trzecim) wydatków.

Prawo przedstawiania kandydatów na to miejsce, służy reprezentacyi gminy miasta Lwowa.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wiel. Ks. Krakowskiego

We Lwowie dnia 10 października 1876.

(4904 1—3) **Edykt.**

L. 7177. C. k. sąd obwodowy Rzeszowski zawiadamia niniejszym edyktem p. Stefana czyli Szczepana Zdulskiego z miejsca pobytu niewiadomego że przeciw niemu na dniu 4 września 1876, do l. 7177 Jan Oberländer i Franciszek Bieliński, pozew o uznanie przedawnienia sumy 150 a względnie 123 dukatów i wykreślenie takowej ze stanu biernego realności l. 220/215 w Rzeszowie z pn. wnieśli, że dlań ustanowiono kuratora adw. Dr. Rybickiego z substytucyą adw. Dra Klem. Kostheima, ze temuż kuratorowi ów pozew doręczono do wniesienia obrony w dniach 90 i że z tym kuratorem zostanie sprawa ta według postępowania pisemnego przeprowadzoną, jeżeli pozwany innego pełnomocnika sobie nie obierze i o tem sąd tutejszy wcześnie nie uwiadomi.

Rzeszów 6 października 1876.

(4844 1—3) **Edykt.**

L. 15832. C. k sąd obwodowy w Samborze jako sąd w sprawach wekslowych uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Juliusza Błazik, że przeciw niemu został na prośbę Perli Schaufler uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 15832 na podstawie weksla dto Sambor 4go września 1874, nakaz zapłaty względem zapłacenia sumy wekslowej 681 złr. w. a. z pn. wydanym i że zarazem dla niego ustanowiono kuratora w osobie pana adw. Dra Budzynowskiego z zastępstwem pana adw. Dra Kohna i pierwszemu doręczono dotyczący nakaz zapłaty.

Wzywa się więc z miejsca pobytu niewiadomego pozwanego, aby ustanowionemu kuratorowi przysługujące środki obrony dostarczył, lub sobie innego zastępcę wybrał, i o tem sądowi tutejszemu doniósł, gdyż i inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Sambor dnia 10 października 1876.

(4863 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 26.246. Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi ś. p. Kajetana hr Lewickiego po 200 zł. w. a. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla ubogich uczniów urodzonych w Galicyi, a w szczególności jedno dla ucznia szkół gimnazyalnych, uniwersyteckich, realnych lub technicznych, drugie zaś dla ucznia krajowej szkoły gospodarstwa wiejskiego.

Szczególne uwzględnienie zastrzeżone jest z mocy listu fundacyjnego dla synów oficyalistów, pełniących służbę w dobrach należących do ordynacyi ś. p. fundatora.

Prawo nadawania stypendyów służy JWej Zofii z hr. Lewickich hrabinie Siemieńskiej-Lewickiej.

Kandydaci winni wnieść podania na ręce przełożonej władzy szkolnej, do Wydziału krajowego, a to najpóźniej do 15 listopada r b. i dołączyć: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież dowody dotychczasowych postępów w naukach.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks Krakowskiego.

We Lwowie dnia 9 października 1876.

(4855 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 25.061. W celu nadania stypendyów z fundacyi t. z konwiktowych po 210 zł. 157 zł. 50 ct. w. a ogłasza się niniejszem konkurs.

Z tych przeznaczone są stypendya z fundacyi Zawadzkiego, Russyana, Matczyńskiego i Potockiego, dla młodzieży szlacheckiego pochodzenia; z fundacyi Głowińskiego dla szlachty i nieszlachty, tudzież jedno o rocznych 210 zł. dla synów mieszczan lwowskich, wreszcie z fundacyi t. z Krakowskiej zakordonowej dla młodzieży pochodzenia nieszlacheckiego.

Ubiegać się mogą o takowe uczniowie publicznych szkół średnich i wyższych, wnosząc podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego, a to najdalej do 15 listopada b r.

Do podań załączyć należy metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i dowody dobrego postępu w naukach, mianowicie zaś świadectwo z ostatniego półrocza.

Ubiegający się o stypendya przeznaczone dla młodzieży pochodzenia szlacheckiego, mają nadto załączyć wywód szlachectwa, ci nakoniec, którzyby zamierzali ubiegać się o stypendya jako krewni fundatorów, lub też jako synowie mieszczan lwowskich, winni również tę własność swoją wiarogodnie udowodnić.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 28 września 1876.

(4837 1—3) **Edykt.**

L. 14.597. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia sumy 2300 zł. z pn p. Józefie Dobrowolskiej przyznanej, odbędzie się w tymże sądzie w dwóch terminach a to: 17 listopada i 22 grudnia 1876, o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż gruntów w Tarnopolu położonych, a to: połowy z czterech dni pola ornego jak dom. 4 pag. 504 n. 4 haer, czterech dni pola jak dom. 3 pag, 44 n. 7 haer, i dwóch dni pola jak dom, 18 pag. 119 n. 9 haer. Aleksandra i Julii Mrygładowiczów własnych, pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w protokole z dnia 25 kwietnia 1876 podana, a to gdy pojedyncze grunta oddzielnie sprzedają się.

a) za połowę z dwóch dni pola w protokole oszacowania w poz 1 opisanych kwota 600 zł.

b) za cztery dni w protokole oszacowania pod poz 3 opisane kwota 903 zł. 94 ct.

c) a za dwa dni pola w protokole oszacowania pod poz. 2 opisane a z trzech kawałków składające się kwota 561 zł. 30 ct, niżej których cen pola te w pierwszych dwóch terminach sprzedane nie zostaną.

Każdy z licytujących winien złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w gotówce lub w książeczkach kas oszczędności, a to za pole pod a) 60 zł., za pole pod b) 91 zł., za pole pod c) 51 zł.

Bliższe warunki, wyciągi tabularne i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze dla wierzycieli hipotecznych: Antoniego Bilińskiego, Katarzyny Bilińskiej, Augustyna Gardowicza, Amalii Kiernik i Mikołaja Serwatowskiego jako z miejsca pobytu i życia niezuanych, tudzież dla tych wierzycieli, którzyby pod dniem wystawienia wyciągów tabularnych, t j. 20 20 września 1875 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyę rozpisują a z jakiegokolwiek powodu nie mogła być doręczoną, ustanowiono kuratorem p. adwokata Swiejkowskiego, a zastępcą p. adw. Dr Sternklara.

Tarnopol dnia 30 września 1876.

(4898 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 9503. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela religii dla uczniów obrz. łacińskiego w c. k. gimnazyum niższem w Bochni.

Do tej posady przywiązaną jest płaca etatowa 525 złr. i dodatek aktywalny 200 złr. a. w.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi wnieść do Rady szkolnej krajowej, najpóźniej do 20 listopada b. r.

Z krajowej Rady szkolnej

We Lwowie dnia 6 października 1876.

(1865 2—3) **Konkurs.**

L. 10995. W celu obsadzenia posady prowadzącego metryki izraelickie i tegoż zastępcy w Nowym Sączu, Starym Sączu, Piwniczay, Łabowy, Krynicy, Muszynie, Łącku i Szczawnicy rozpisuje się konkurs do 15 listopada 1876.

Urząd prowadzącego metryki może być powierzonym tylko godnemu zaufania mężowi wyznania mojżeszowego, który będąc samowolnym posiada prawo obywatelstwa austryackiego.

Nadto powinien tenże władać językami krajowemi i musi już mieszkać lub się też stale osiedlić w jednem z pomienionych miejsc i może prowadzić tylko takie zatrudnienie, któreby go nie zmuszało częściej wydalić się z wiejsca zamieszkania.

Tytułem wynagrodzenia pobierać będzie prowadzący metryki za każde wpisanie aktu metrykalnego od dotyczącej strony kwotę 50 ct, zaś za wydanie wyciągu familijnego w wykonaniu ustawy wojskowej kwotę 1 złr. a. w

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść własnoręcznie napisane i należycie ostemplowane podanie, wykazujące powyższe wymagane warunki, przed 15 listopada 1876, w c. k. Starostwie w Nowym Sączu.

Nowy Sącz 6 października 1876

(4921 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 13163. Celem obsadzenia pięciu posad na prowadzących metryki izraelickie w tutejszym powiecie, mianowicie: w Przemyślu, Niżankowicach, Dubiecku, Krzywczy i Sośnicy, rozpisuje się konkurs do 20 listopada 1876.

Urząd wspomniany, z którym połączone jest prawo pobierania opłat określonych w § 13 Instrukcyi z roku 1876, powierzony będzie tylko godnemu zaufania własnowolnemu obywatelowi państwa austryackiego, wyznania mojżeszowego i mieszkającemu w miejscu, w którem księgi metrykalne się znajdują.

Starający się o posadę winien wnieść do c. k. Starostwa prośbę własnoręcznie przez siebie pisaną i wykazać w niej dokumentami dokładną znajomość języków krajowych, rodzaj swego zatrudnienia i stopień wykształcenia.

Przemyśl dnia 10 października 1876.

(4920 2—3) **Konkurs.**

L. 1006/R. s. o. C. k. Rada szkolna okręgowa w Stanisławowie rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia posady kierującego nauczyciela w Haliczu połączonej z płacą roczną 450 złr. i dodatkiem 50 złr. za kierownictwo.

Kandydaci mający uzdolnienie do szkół pospolitych mają swoje podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia wnieść za pośrednictwem swych przełożonych i tych rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnictwem, do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Stanisławowie najdalej do 15 grudnia 1876.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
Stanisławów dnia 15 października 1876.

(4928 2—3) **Edikt.**

Nr. 2078. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes Kenty wird kundgemacht, daß behufs Hereinbringung der dem A. Rosner von den Eheleuten Andreas und Susanna Mateja zugesprochenen Wechselrestforderung pr. 21 fl. ö. W. s. NG. die exekutive Feilbietung der den Eheleuten Andreas und Susanna Mateja gehörigen in Kozy sub NC. 297 gelegenen, keinen Grundbuchskörper bildenden Realität sammt Grundstücken in drei Terminen, und zwar am 13 November 1876, am 11 Dezember 1876 und am 15 Jänner 1877, jedesmal um 10 Uhr Vormittags beim k. k. Bezirksgerichte in Kenty wird abgehalten werden. Der Ausrufspreis beträgt 345 fl. 95 kr. und das Vadium 34 fl. 60 kr. ö. W. Das Realpfändungsprotokoll und das Schätzungsprotokoll sowie die Feilbietungsbedingungen können in der hiergerichtlichen Registratur und der Ausweis der Steuern beim k. k. Steueramte in Biala eingesehen werden. Zum Curator der unbekannten Interessanten wurde der h. Adv. Dr. Xaver Chrzanowski in Kęty bestellt.

Kęty den 26 September 1876.

(4849 2—3) **Edikt.**

Nr 5407. In Folge des vom Jakob Schlamp am 16 Juli 1876 Z 5407, überreichten Gesuches um Bewilligung der Zeugenabhörung zum Zwecke der Todeserklärung des Filip Rippel und der Filipine Rippel aus Josefsberg, welche im Juni 1866 auf einer Reise von Josefsberg nach dem Fürstenthum Moldau in der Gegend von Husch an Cholera erkankten, und daselbst im offenen Felde gestorben sind, und ohne geistlichen Begleitung begraben wurden, werden hiemit Alle, die von dem Leben, oder den Umständen des Todes der oberwähnten Kenntniß haben aufgefordert, hievon dem unterzeichneten Gerichte, oder dem Curator der Vermißten Adv. Dr. Wolski in Drohobycz binnen 6 Monaten die Anzeige zu machen.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Medenice am 24 September 1876.

(4881 2—3) **Ogłoszenie konkursu**

L. 41690. W celu nadania opróżnionego stypendyum fundacyi ś. p. Piotra Więcławskiego w rocznej kwocie 150 zł. a. w. dla ucznia szkoły agronomicznej w Dublanach lub innych podobnych zakładów gospodarczych rozpisuje się niniejszem konkurs do 15 listopada 1876.

O to stypendyum mogą się ubiegać tylko uczniowie narodowości polskiej i obrz. rzym. kat.

Podania zaopatrzone metryką urodzenia, świadectwami szkolnemi i świadectwem ubóstwa należycie uwierzytelnionem mają być wniesione przed upływem terminu konkursowego za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi szkolnej i c. k. Namiestnictwa do kuratoryi fundacyi stypendyjnej ś. p. Piotra Więcławskiego.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 7 października 1876.

(4929 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1107. Na zaspokojenie wierzytelności Leona Fiszera 65 zł. z pn. przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 6 w Winnikach (ad Żółkiew) położonego do Asafata i Kaśki Bernackich należącego, a na 85 zł. oszacowanego w trzech terminach: 30 października 1876, 27 listopada 1876 i 19 grudnia 1876, o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 85 zł.

Wadyum 10%

Bliższe warunki tudzież protokoły zastawnego opisu i oszacowania można przejrzeć w t. s. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

W Żółkwi dnia 9 maja 1876.

(4864 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 26599. Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi pod nazwą: „Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego“ ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone są dla ubogich uczniów krajowych szkół publicznych, a w szczególności dla synów ubogich mieszczan miasta Rzeszowa, lub też niższych urzędników publicznych krajowców, którzy przynajmniej przez pięć lat pełnili służbę w obwodzie Rzeszowskim, a nareszcie dla synów ubogich urzędników prywatnych z zachowaniem atoli pierwszeństwa dla synów lub dalszych potomków kuratorów fundacyi.

Każde stypendyum wynosić będzie 120, 150 lub 200 zł. w. a rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczę sz za do szkół początkowych średnich, lub wyższych.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i dołączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne od właściwej zwierzchności miejscowej, że ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku któryby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach.

Uczniowie, którzy według tego co wyżej powiedziano, mniemają mnieć pierwszeństwo przed innymi, winni dotyczące własności swoje wiarygodne udowodnić.

Stypendyści powyższej fundacyi, którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących, zatrzymać mogą stypendya jeszcze przez półtora roku, jeżeli składają ściśle egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galic. Lodom. i Wielk. Ks. Krak
We Lwowie dnia 10 października 1876.

(4924 2—3) **Obwieszczenie.**

L 4105. W. c. k. sądzie powiatowym w Dobromilu zostanie przez publiczną licytacyę sprzedaną realność dłużnika Dmytra Kota i spadkobiercow zmarłej Maryi Kot pod l. 25/100 w Lacku na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie wierzytelności 196 zł. dnia 10 listopada 1876, 15 grudnia 1876 i 19 stycznia 1877.

Cenę wywołania stanowi suma 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Reszty warunków i akta mogą być przejrzane w tutejszym sądzie, kuratorem dla wierzycieli niewiadomych jest Józef Jelinek w Dobromilu.

Dobromil dnia 6 września 1876.

(4905 2—3) **Edykt**

L. 14898. Samborski c. k sąd obwodowy zawiadamia Prokopa Witwickiego i Feliksa Dolańskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że Maryan Wacław d. i. Mazaraki wniósł przeciw nim dnia 13 września 1876 l. 14898 pozew o uznanie za właściciela części dóbr Witwica Dom. 61 p. 1 n. 1 i 2 haer. i jako uprawnionego do poboru kapitału indemnizacyjnego z tejże części dóbr i że pozew ten doręczony został ustanowionemu dla nich kuratorowi p. adw. Dr. Kohnowi, którego zastąpcą p. adw. Dr. Ehrlich do wniesienia w 90 dniach obrony.

Sambor dnia 26 września 1876.

(4873 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2438. Niniejszem uwiadamia, ż sięe uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 31 maja 1876, l. 6426 pan Floryan Minkusiewicz jako rządca masy rozbiorowej Reginy Wellisch, a pan Karol Horak jako zastępca rządcy ustanowionemi zostali.

Do wyboru wydziału wierzycieli masy rozbiorowej Reginy Wellisch wyznacza się termin na dzień 2 listopada 1876, o godzinie 10 przed południem, który wybór w kancelaryi c. k. sądu powiatowego przedsięwzięty zostanie.

Do tego wyboru wzywają się wierzyciele zapodanej masy rozbiorowej.

C. k. sąd powiatowy
Dukla 12 września 1876.

(4857 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 25067. W celu nadania dwóch stypendyów z zapisu ś. p. Jana Bazylewicza Towarnickiego każde o rocznych 200 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla uczniów publicznych szkół średnich i wyższych, a otrzymać je mogą tylko prawdziwie ubodzy uczniowie, którzy wsparcia takiego rzeczewiście potrzebują, a na udzielenie onego, tak przez swoje postępy w naukach, jakoteż przez odpowiednie prowadzenie się, niewątpliwie zasługują.

Kandydaci winni wnieść podania swoza pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej, do Wydziału krajowego, najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego.
Królestwa Galicyi i Londomeryi i Wiel. Ks. Krakowskiego.
We Lwowie dnia 29 września 1876.

(4884 3—3) **Edykt.**

L. 7642. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie dodatkowo do ogłoszenia z dnia 3 czerwca 1876 l. 16 względem rozpisanej na dnie 28 sierpnia 1876, 2 października 1876 i 30 października 1876 licytacyi dóbr Szczurowice z przyległościami w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. ogólnego austryackiego zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu przeciw Kazimierzowi Stefanowi dwoj. im. Młodeckiemu o zapłatę 882 745 złr. 99 ct. w. a. podaje do powszechnej wiadomości, że w skutek zarządzonego uchwałą c. k. sądu krajowego we Wiedniu z dnia 28 lipca 1876, l. 61310 uzupełnienia uchwały tamtejszej z dnia 3 grudnia 1875, l. 96367 licytacya ta ma być przedsięwziętą celem zaspokojenia resztującego kapitału 882.745 złr. 99 ct. w. a. w srebrze lub też według wyboru prowadzącego egzekucye zakładu kredytowego celem zaspokojenia sumy 2,206 864 975 fr. francuzkich w monecie brzęczącej $6^{634}/_{1000}$% odsetkami od 2 lipca 1871 począwszy, tudzież z innemi przynależytościami w warunkach licytacyjnych wyszczególnionemi.

Złoczów dnia 23 września 1876.

(4867 3—3) **Edykt.**

L. 4447. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa celem przyznania kapitału indemnizacyjnego orzeczeniem byłej c. k. Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych w Krakowie z dnia 28 lipca 1856, l. 3469 dla III schedy dóbr Zawada wedle Dom. 256 pag. 6 n. 48 haer. pana Józefa Czerskiego na S. 1528 złr. 57½ ct m. k. obliczonego tych wszystkich, którzy jakie prawa hipoteczne na tej części dóbr Zawada mają, aby swoje wierzytelności i pretensye najpóźniej do dnia 15 grudnia 1876, w c. k. sądzie obwodowym w Nowym Sączu pisemnie lub ustnie zgłosili.

Zgłoszenie ma zawierać:

a) Imie i nazwisko tudzież miejsce zamieszkania zgłaszającego i jego pełnomocnika, który się pełnomocnictwem we formie prawnej wystawionem i legalizowanem ma wykazać;

b. liczebnie oznaczoną wierzytelność hipoteczną tak co do kapitału jako też co do odsetków o ile im służy prawo pierwszeństwa z kapitałem;

c. tabularne oznaczenie zameldowanej pozycyi;

d. a jeżeli zgłaszający mieszka po za obrębem tutejszego c. k. sądu obwodowego, także wymienienie pełnomocnika tutaj zamieszkałego do odbierania sądowych uchwał, inaczej takowe zgłaszającemu pocztą będą przesełane a to ze skutkiem prawnym doręczenia do rąk własnych.

Zarazem się oznajmia że niezgłaszający swej pretensyi w powyzszym terminie uważanym będzie, jakoby na przekazanie swej wierzytelności na kapitał indemnizacyjny wedle porządku tabularnego zezwolił, i że przy odnośnej rozprawie nie będzie słuchany.

Niezgłaszający swej pretensyi w terminie edyktalnym traci także prawo wszelkiego zarzutu i wszelkie środki prawne przeciw porozumieniu sie wierzycieli stawających w ślad §. 5 patentu z dnia 25 września 1850 możliwemu, w przypuszczeniu że jego wierzytelność w miarę porządku tabularnego na kapitał indemnizacyjny przekazaną lub też w ślad §. 27 pat. z dnia 8 listopada 1853 Nr. 237 na gruncie zabezpieczoną zostanie.

Z c. k. sądu obwodowego.
Nowy Sącz dnia 7 października 1876.

(4919 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1497. Konkurs na następujące w okręgu szkolnym Jarosławskim opróżnione posady:

1. W Lubaczowie posada nauczyciela starszego z płacą 450 złr.
2. W Jarosławiu przy szkole żeńskiej 2 posady nauczycielek młodszych z płacą po 360 złr.
3. W Pawłosiowie, Lublińcu nowym, Gorliczynie, Ostrowie i Krzeczowicach posada nauczyciela starszego z płacą po 300 zł. i wolnem mieszkaniem.

Podania w przepisane załączniki zaopatrzone należy wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej najdalej do 15 listopada 1876, do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
Jarosław dnia 3 października 1876.

(4880 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 5557. C. k. sąd powiatowy w Baligrodzie wiadomem czyni, że na zaspokojenie kwoty 200 zł. w. a. a względnie reszty długu 191 zł. 84 ct. a. w. z odsetkami 12/100 od 5 czerwca 1874 tudzież 3/100 od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej i kosztów sporu 5 zł. 82 ct. w. a. nakoniec kosztów egzekucyjnych w sprawie c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iikowi Michnowiczowi wywalczonych odbędzie się w dniach: 6 listopada 1876, 27 listopada 1876 i 12 grudnia 1876 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod N. k. 22 w Zernicy niżnej, w dwóch pierwszych terminach powyżej lub za cenę szacunkową, w trzecim zaś poniżej takowej.

Warunki licytacyi i akt opisania tej realności każden chęć kupienia mający w registraturze sądu tego przejrzeć może.

Baligród dnia 14 października 1876.

(4882 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 48600. W c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim opróżnioną została katedra filozofii z językiem wykładowym polskim. W celu obsadzenia tej katedry, do której przywiązane są dochody przyznane ustawami z 9 kwietnia 1870 (Dz. u. P. Nr. 46) i z 15 kwietnia 1873 (Dz. u. P. Nr. 48), rozpisuje się konkurs na mocy rozporządzenia c. k Ministerstwa oświaty z dnia 29 września 1876 (Do L. 12904), z tem nadmienieniem: że kandydaci mają przedstawić prace naukowe odpowiednie.

Podania opatrzone dowodami, przysłane być powinny do Wydziału filozoficznego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego wprost albo przez władzę przełożoną, najpóźniej do 1 maja 1877.

Kraków dnia 7 października 1876.
Z wydziału filozoficznego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

(4899 3—3) **Konkurs**

L. 19979. Na posadę ekspedyenta pocztowego w Węgierskiej Górze w powiecie Żywieckim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. płaca roczna 150 zł. i ryczałt kancelaryjny 40 zł.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 14 października 1876.

(4888 3—3) **Edykt.**

L. 3120. C, k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości powszechnej, że na prośbę Jędrzeja Morożyńskiego na zaspokojenie wywalczonej kwoty 10 zł. w. a. z pn. sprzedaż przymusowa w drodze licytacyi publicznej realności pod L k. 949 w Trembowli na przedmieściu Sadyki zwanem położona ciała tabularnego nie mająca własność Sobka Kołodziejczuka na 200 zł. w. a. oszacowana w trzech terminach mianowicie: 31 października 1876, 14 i 29 listopada 1876 w godzinach urzędowych w Trembowli przedsięwziętą będzie z tym dodatkiem, że realność ta w pierwszym lub drugim terminie tylko powyżej ceny zaś w trzecim terminie poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Trembowla dnia 30 września 1876.

(4847 3—3) **Edykt.**

L. 8003. C. k. sąd delegowany miejsko powiatowy w Rzeszowie ogłasza niniejszem, iż na rzecz Dyrekcyi c. k. uprz. zakładu kredyt. włość. we Lwowie na zaspokojenie S. 100 złr. a względnie 89 złr. 19 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tut. sądzie na dniu 20 listopada 1876, dniu 18 grudnia 1876 i dniu 15 stycznia 1877, publiczna sprzedaż realności pod l. 38/93 w Krasnem położonej ciała tabularnego nie stanowiącej a Tekli i Mikołaja Wiszów własnej.

Cena szacunkowa wynosi 400 złr.

Zakład 40 złr.

Przy trzecim terminie realność ta i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sądzie.

Rzeszów dnia 13 września 1876.

(4889 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 3041. C. k. sąd powiatowy w Zassowie celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej Chany Margulies w sumie 108 zł. w. a. z pn. rozpisuje relicytacyę własności pod l. 30 w Trzcianie, własnością nieobjętej masy spadkowej Stanisława Cwięka będącej w jednym tylko terminie na dzień 3 listopada 1876 o godzinie 10 rano w sądzie z tem dołożeniem, iż realność rzeczona na powyższym terminie także niżej ceny szacunkowej za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie.

Zassów 29 września 1876.

(4842 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 13953. C. k. sąd krajowy wyższy niniejszem ogłasza, że Julian Sporn c. k. notaryusz w Radłowie, przepisaną przysięgę dnie 6 października 1876 w c. k. sądzie krajowym wyższym wykonał.

Kraków dnia 7 października 1876.

(4890 3—3) **Kundmachung**

Nr. 12800. Von der General-Direktion der k. k. Tabak-Regie in Wien wird zur Lieferung des Bedarfes der k. k. Tabakfabriken an Drillch-Zwilch- und Rupfenleinwand für das Jahr 1877 hiemit die Concurrenz ausgeschrieben, wozu schriftliche, mit einer Cassa Quittung über erlegtes 10% Vadium belegt, gestempelte und versiegelte Offerte bei der genannten General-Direktion in Wien, IX Bezirk, Waisenhausgasse 1 bis längstens 20 November 1876 Mittags 12 Uhr einzubringen sind.

Die beiläufig zu liefernden Quantitäten beziffern sich wie folgt:

29 000 Meter an 78 Centimeter breiter Drillchleinwand für die galizischen k. k. Aemter,

70.500 Meter an 78 Centimeter breiter Zwillchleinwand für die außergalizischen k. k. Aemter,

137.600 Meter an 78 Centimeter breiter Rupfenleinwand zu Säcken,

2000 Meter an 72½ Centimeter breiter Rupfenleinwand zu Säcken,

8000 Meter an 78 Centimeter breiter Rupfenleinwand zu Emballagen.

Die Qualität der zu liefernden Leinwanden, die k. k. Tabaktrafiken, an welche und in welchen Theilmengen die Lieferung zu erfolgen hat, und die einzuhaltenden Offerts- und Kontraktsbedingnisse sind aus der ausführlichen Kundmachung B, welche bei der k. k. Tabaktrafiken in Göding, Jagielnica, Monasterzyska, Sternberg, Winniki, Zabłotów und Zwittau, dann beim hierortigen Expedite und hierortigen Oekonomate eingesehen werden kann, zu entnehmen.

Wien, am 1 Oktober 1876.

(4835 3—3) **Konkurs.**

L. 14440. Na podstawie rozporządzenia wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 14 września 1876, l. 42884 rozpisuje się niniejszem konkurs celem obsadzenia posad prowadzących metryki izraelickie w Drohobyczu i Borysławiu tudzież zastępców prowadzącego metryki w obu pomienionych miejscowościach.

Ubiegający się o te posady mają w terminie do 15 listopada 1876, wnieść do c. k. Starostwa w Drohobyczu swe własnoręcznie pisane podania, w których dokumentami wykazać należy:

1. że są własnowolnymi obywatelami państwa austryackiego i wyznania mojżeszowego;
2. że są nieskazitelnych obyczajów;
3. że posiadają odpowiednie wykształcenie szczególnie zaś, że władają w piśmie i w mowie językami krajowemi;
4. rodzaj zatrudnienia kompetenta, który jeżeli w siedzibie dotyczącego okręgu metrykalnego nie jest już teraz zamieszkały zobowiązać się ma, że w razie otrzymania posady stale się tam osiedli.

Nadto winien każdy ubiegający się o posadę prowadzącego metryki lub tegoż zastępcy wyraźnie oświadczyć, iż poddaje się przepisanemu egzaminowi z instrukcyi do prowadzenia metryk wydanej a w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych ogłoszonej.

Wynagrodzenie za prowadzenie metryk stanowią nastepujące opłaty:

a. za każde wpisanie aktu metrykalnego jako też za każde wystawienie poświadczenia metrykalnego 50 ct. a. w.

b. za wystawienie wyciągu familijnego (Familienauskunfts-Bogen) w wykonaniu ustawy o poborze wojskowym 1 złr. a. w.

Wyjęte z pod tych należytości są poświadczenia metrykalne dla stron ubogich i poświadczenia w celach urzędowych.

Dotychczasowi prowadzący metryki posiadający odpowiednią kwalifikacyę mają pierwszeństwo przed innymi kompetentami, jeżeli się o te posady ubiegać będą.

Z c. k. Starostwa
Drohobycz dnia 6 października 1876.

(4891 3—3) **Edikt.**

Nr. 52.080. Vom Lemberger k. k. Landes- als Handelsgerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß über Einschreiben der Cipre Fischer auf Grund des in Lemberg den 10 Juni 1873 ausgestellten auf 665 fl. lautenden am 10 Oktober 1873 zahlbaren Wechsels mit dem Beschluße vom 7 September 1876 Z. 49021 die Zahlungs-Auflage bewilligt und dem Wechselacceptante Josef Hönigschmid die Zahlung der Wechselsumme pr. 665 fl. ö. W. s. NG. binnen 3 Tagen unter Wechselrechtlicher Exekutionsstrenge verordnet wurde. Da Josef Hönigschmid seinem gegenwärtigen Aufenthaltsorte nach unbekannt ist, so wird zu dessen Vertretung der Adv. Dr. Schrenzel mit Substituirung des Adv. Dr. Kuczkiewicz zum Curator bestellt, und demselben die erflossene Zahlungsauflage behändigt.

Es wird demnach Josef Hönigschmid aufgefordert, alle zu seiner Vertheidigung dienlichen Rechtsmittel rechtzeitlich entweder persöhnlich, oder durch den bestellten Curator oder einen anderen Rechtsfreund um so gewisser dem Gerichte vorzulegen, widrigenfalls er die entstandenen nachtheiligen Folgen sich selbst werde zuschreiben müssen.

Vom k. k. Landes- als Handelsgerichte.
Lemberg den 23 September 1876.

(4892 1—3) **Edykt.**

L. 54703. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że p. Ozyasz Losch w sprawie swej o zapłacenie sumy weklsowej 100 złr. w. a. z pn. przeciw p. Michałowi bar. Dulskiemu pod dniem 5 pazdziernika 1876 prośbę o nakaz zapłaty wniósł i o pomoc sądową prosił, a ponieważ miejsce pobytu tegoż pana Michała br. Dulskiego nie jest wiadomem, c. k. sąd krajowy do zastępowania go tutejszego adw. p. Dra Rogalskiego z substytucyą p. adw. Dra Reicha kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanego aby w należytym czasie osobiś-

cie stanął, lub potrzebne tytuły prawne u-stanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 6 października 1876.

(4840 1—3) **Edykt.**

L. 5250. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie podaje do publicznej wiadomości, że przedsięweźmie w sprawie Selmana Ungera przeciw Tomaszowi Długoszowi o 63 złr. a. w. z pn. dnia 14 i 28 listopada i dnia 12 grudnia 1876, każdym razem o godź. 9 rano licytacyę realności l. 275 w Błażowy.

Wartość szacunkowa 99 złr.

Wadyum 10 złr. a. w.

Resztę warunków sprzedaży przejrzeć można w registraturze sądowej.

Strzyżów dnia 29 kwietnia 1876.

(4938 1—3) **Edykt.**

L. 20774. C. k. sąd krajowy w Krakowie wiadomo czyni, że w drodze dalszej egzekucyi prawomocnych wyroków c. k. sądu krajowego z dnia 2 października 1874, l. 2536 i c. k. sądu krajowego wyższego z dnia 28 grudnia 1874. l. 17453 w celu zaspokojenia należytości wekslowej 750 złr. w. a. z procentem 6% od dnia 5 lutego 1872. kosztami sądowemi 9 złr. 37 ct. i 19 złr. 8 ct. w. a. kosztami egzekucyjnemi 10 złr. 96 ct. i 7 złr. 32 ct. w. a. już przyznanemi, wraz z dalszemi kosztami egzekucyjnemi obecnie w kwocie 63 złr. 31 ct. w. a. dozwala się na rzecz Józefa Kallmana egzekucyjnej sprzedaży przez publiczną licytacyę realności pod l. 77 Dz. VI 297 Gm. VIII w Krakowie położonej, według księgi gł. Gm. VIII vol. nov. pag. 548 nom. 15 haer., Józefa Korwina Brzostowskiego własnej pod następującemi warunkami:

1. Licytacya ta odbędzie się w trzech terminach t. j. 23 listopada 1876, 13 grudnia 1876 i 11 stycznia 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana w gmachu c. k. sądu krajowego w Krakowie.
2. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa wspomnionej realności w kwocie 17353 złr. w. a. poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną być nie może, na trzecim zaś terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną być może.
3. Chęć kupna mający winni przed rozpoczęciem licytacyi złożyć jako zakład do rąk komisyi licytacyjnej 5% ceny szacunkowej w kwocie 867 złr. i to bądź w gotówce lub w książeczce kasy oszczędności krakowskiej lub też w obligacyach indemnizacyjnych lub w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego galicyjskiego, wedle kursu na dniu licytacyi notowanego
4. W dniach 14 po doręczeniu uchwały akt licytacyi zatwierdzającej winien będzie nabywca złożyć $^1/_3$ część ceny kupna, w razie chęci z wliczeniem złożonego wadyum do depozytu sądowego, pozostałe zaś $^2/_3$ części wspomnionej ceny kupna winien będzie nabywca w 30 dni po doręczeniu mu tabeli płatniczej w sądowym depozycie złożyć. Dopóki nabywca resztujących $^2/_3$ części ceny kupna nie niści winien będzie odsetki po 6% od tychże $^2/_3$ części półrocznie z góry poczawszy od dnia wprowadzenia w fizyczne posiadanie również do depozytu składać, od czego się jednak przez złożenie całej resztującej ceny kupna do depozytu uwolnić może.
5. Po złożeniu pierwszej raty ceny kupna zostanie nabywca bezzwłocznie w fizyczne posiadanie kupionej przez się realności wprowadzonym i od tego czasu wszystkie podatki, powinności gminne, ciężary publiczne i wszelkie niebezpieczeństwa do niego należeć będą.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież akt oszacowania i wykaz hipoteczny sprzedać się mającej realności można przejrzeć w registraturze c. k. sądu krajowego.

O czem zawiadomienie otrzymują strony sporne.

Kraków 29 września 1876.

(4913 1—3) **Edykt.**

L. 4292. W skutek polecenia c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 7 września 1876 r. l. 10511 czyni się wiadomo:

W księgach gruntowych miasta Starego Sącza w urzędzie hipotecznym c. k. sądu powiatowego w Starym Sączu znajdujących się Tom. VI. pag. 171 utworzono dla realności pod l. 18 w Starym Sączu w okręgu c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu położonej, nowe ciało tabularne które jako takie od dnia 25 maja 1876 r., uważa się, od którego to dnia nowe prawa rzeczowe, do tej realności odnoszące się, tylko przez wciągnienie do tego nowego ciała tabularnego nabyte, ograniczone, przeniesione lub zniesione być mogą.

Realność ta granicząca na wschód z rynkiem w mieście Starym Sączu, na zachód z uliczką, na północ z realnością pod Nr. 19 Adolfa Essena a na południe z realnością Dominika Pennara pod Nr. 17 obejmuje parcelę budowlaną N. kat. 329 w przestrzeni 240□ sążni na której stoi dom murowany z oficyną i z murowanemi stajniami.

Wzywa się:

a) wszystkich, którzy na podstawie prawa przed dniem 25 maja 1876 r. nabytego, roszczą sobie jaką zmianę stosunków w tem nowem ciele tabularnem wpisanych, do własności lub posiadania tej realności odnoszących się, bez różnicy, czy roszczona zmiana nastąpić ma przez dopisanie, odpisanie, przepisanie, przez sprostowanie powyższego opisania tej realności, przez zestawienie lub połączenie ciał tabularnych czyli gruntowych, lub w jaki inny sposób;

b) wszystkich, którzy przed dniem 25 maja 1876 r. odnoszące się do tej realności lub do części tejże, uzyskali prawa zastawu, służebności lub inne prawa, będące przedmiotem ksiąg gruntowych, o ile te prawa jako do dawnych ciężarów należące, wciągnięte być mają, i przy utworzeniu tego nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, aby te swoje prawa aż do dnia 24 stycznia 1877 r. w c. k. Sądzie powiatowym w Starym Sączu zgłosili.

Zaniedbanie tego terminu, który ani na nowo przywróconym ani przedłużonym być nie może, pociąga za sobą utratę prawa domagania się od osób trzecich pretensyi zgłoszeniu ulegających, które na podstawie wpisów w tem nowem ciele tabularnem uskutecznionych i przez nikogo niezaprzeczonych, w dobrej wierze uzyskali prawa, przedmiotem ksiąg gruntowych będące.

C. k. sąd powiatowy

Stary Sącz 1 października 1876.

(4935 1—3) **Edykt.**

L. 56585. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie, otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też na wszystek nieruchomy, a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r., Nr. 1 D. p. P, położony majątek Salamona Bartischan kupca we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się p. radcy c. k. sądu kraj. dr. Srokowskiemu, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. Dr. Henryka Gottlieba, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 2 listopada 1876 r. godzinę 4 po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową ogłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 15 grudnia 1876 r. i podać ją na terminie na dzień 17 stycznia 1877 roku godzinę 4 po południu, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej, umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów, dnia 16 października 1876.

Doniesienia prywatne.

L. 4696. (4947)

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kred. ziemskiego podaje do powszechnej wiadomości, że notowanie listów zastawnych tego Towarzystwa kredytowego na giełdzie wiedeńskiej, zostało przywrócone.

Lwów, 19 października 1876

L. 4445. (4915 1—3)

Obwieszczenie.

Gdy mandaty delegatów do **Ogólnego Zgromadzenia Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego,** wybranych na mocy ordynacyi wyborczej z dnia 3 listopada 1869 r., do l. 47438 ustały, przeto w skutek polecenia wysokiej Rady nadzorczej z dnia 30 września 1876 r., do l 265, rozpisują się niniejszem **wybory sześćdziesięciu sześciu delegatów** i tyluż zastępców na lat sześć wybrać się mających, które odbędą się pod kierunkiem Wydziałów okręgowych, podług okręgów wyborczych, stosownie do ordynacyi wyborczej, zatwierdzonej na mocy uznania Wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, reskryptem Wys. c. k. Namiestnictwa z dnia 25 sierpnia 1876 r, do l. 34900, **na dniu 20 listopada b. r.**

Wzywa się zatem Panów właścicieli dóbr tabularnych Królestw Galicyi i Lodomeryi, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego, aby zaopatrzyli się zawczasu u dotyczących Wydziałów okręgowych w karty legitymacyjne, na podstawie spisów wyborców tamże wyłożonych.

W razie zachodzącej potrzeby, wniesiono być mają przed Wydziały okręgowe reklamacye uzasadnione, najdalej ośm dni przed terminem do wyborów oznaczonym, które to Wydziały do rektyfikowania spisów wyborców i załatwienia reklamacyi według §. 7 Ordynacyi są upoważnione.

Z Rady Dyrekcyi

Galic. Towarz. kred. ziemsk.

we Lwowie

dnia 4. października 1876.

(4934) **Aufgebot.**

Es werden hiemit zur Eheschließung aufgeboten:

1. der Handelsmann Bernhard Finkels wohnhaft zu Berlin, Sohn des Koffermachers David Leib Finkels und dessen Ehefrau Taube geb. Piepes in Lemberg,
2. und die unverehelichte Henriette Sperling wohnhaft zu Berlin, Tochter des in Lemberg verstorbenen Butterhendlärs Josel Sperling und dessen Ehefrau Ettel geb. Rosner daselbst.

Etwaige Eheinnoernisse sind dem unterzeichneten Standes-Amt anzuzeigen.

Berlin, den 11 Oktober 1876.

Königliches Standes-Amt 9.

Ulkau.

Konkurs.

(4836 3—4)

Posada kasyera i pisarza w jednej osobie dla miasta Glinian z roczną płacą 350 zł. z pomieszkaniem, ogrodem i wolnem paszeniem kilku sztuk bydła na pastwisku miejskiem opróżnioną została.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania do 25 listopada 1876 do urzędu gminnego wyżwspomianego miasta podać z następującymi załącznikami:

a) posiadanie zdolności do prowadzenia rachunków kasowych,

b) dotychczasowe pełnienie służby lub urzędowania,

c) zaświadczenia szkolne,

d) świadectwo moralności.

Urząd gminny.

Gliniany dnia 13 października 1876.

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie.

DYREKCYA

Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu ma zaszczyt zaprosić P. T. Akcyonaryuszów tegoż Banku na

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

odbyć się mające dnia 14 listopada b. r. o godz. 11 przed południem, w lokalu Banku w Krakowie (Rynek Nr. 19).

Porządek dzienny obrad:

Zmiana §§. 13 i 53 statutów w przedmiocie przelania prawa wypuszczania Akcyj pierwszeństwa na Zgromadzenie Ogólne.

Aby mieć głos na ogólnem Zebraniu, trzeba posiadać przynajmniej 15 Akcyj zakładowych lub 30 Akcyj pierwszeństwa. Każde 15 Akcyj zakładowych lub 30 Akcyj pierwszeństwa dają jeden głos.

Akcyonaryusze życzący sobie wykonać prawo głosowania na ogólnem Zebraniu, bądź osobiście, bądźprzez pełnomocnika, powinni złożyć w tym celu posiadane przez siebie Akcye zakładowe lub Akcye pierwszeństwa do kasy Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie, w godzinach biurowych najdalej do dnia 31 października b. r., w zamian których otrzymają kartę wejścia na ogólne Zebranie, obok dotyczącego poświadczenia odbioru Akcyj.

Na karcie wejścia wyrażoną będzie ilość głosów, jaką posiada osoba mająca wstęp na ogólne Zebranie.

Kraków, dnia 18 października 1876. ***Dyrekcya.*** (4936)

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.